Nr. 258. CZWARTEK 11 LISTOPADA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 11. listopada.

Gdy pojawił się wniosek dr. Göllericha o reformie administracyjnej, prasa wiernokonstytucyjna a nawet koła poselskie zajęły się nią tak skwapliwie, jak gdyby sprawa cała mogła i powinna być załatwioną, jeżeli nie na bieżącej to najdalej na następnej sesyi. W miarę, jak zaczęto rozbierać głębiej rozległość i zawiłość przedmiotu, zapęd pierwotny ostygał powoli, a natomiast ustaliło się przekonanie, że sprawa wymaga długich i wszechstronnych studyów przygotowawczych, zanim dojrzeje do tego stopnia, by komisya miała już dostateczny materyał do powzięcia uchwały. W skutek tego reforma skierowaną została na drogę poważnych rozbiorów publicystycznych, a że na tem zyskała wiele już do tej chwili, wykazują znane artykuły dr. Kaiserfelda i inne cenne prace w tej mierze. Prace te podniosły ujemne strony dotychczasowego systemu administracyjnego, wskazały niejeden środek zaradczy, wyjaśniły różne kierunki, w których podjętem być może dzieło reformy, jednem słowem rozszerzyły cały widokrąg. Gdyby jeszcze kto powątpiewał o tem, że takie dzieło jak reforma administracyjna nie może być owocem kilku choćby najdłuższych posiedzeń komisyi parlamentarnej, ale że reforma ta jest nam tak niezbędnie pilnie potrzebną, iż dla niej zaniechać należy rozpoczętych prac, tego przekonać może o błędzie sprawa reformy administracyjnej w sejmie węgierskim. Nad projektem, który przed kilku dniami przedłożony został temu sejmowi, pracowało kilka gabinetów, dwa lata rozbierano zasady w dziennikach i osobnych broszurach a gdy rezultat cały ujęty został w formę przedłożenia, wszyscy zaznaczają, że jestto dopiero pierwszy krok do reformy, że na tem żadną miarą skończyć się nie może. Przedlitawia może dłużej przygotowywać się do reformy administracyjnej, bo nie będąc tak jednolitym organizmem jak Węgry, walczyć musi z liczniejszemi przeszkodami, a powtóre, mimo wszystkich ujemnych stron dzisiejszego dualizmu w administracyi, mimo ciągłej kolizyi pomiędzy organami rządowemi a autonomicznemi posiada organizacyę nierównie lepszą od istniejącej dotąd w królestwie węgierskiem.

Izba magnatów powitała nowego ministra-prezydenta Tiszę z nadzwyczajną uprzejmością. Prezydent izby oświadczył w jej imieniu, że gabinet liczyć może na życzliwe poparcie, bo ten gabinet Tiszy jest pewnym poparcia, więc demonstracya podobna nie miałaby znaczenia politycznego. Izba magnatów powinna być wdzięczną prezydentowi za ten krok wielce polityczny, bo uwalnia ją od podejrzenia, że magnaci węgierscy chcieliby konserwować dzisiejszy stan rzeczy z wszystkiemi od dawna uznanemi usterkami, że mianowicie opierają się wszelkiej reformie Izby. Gdy minister-prezydent Tisza oznajmił przed kilku dniami stronnictwu liberalnemu, że rząd przed nowym rokiem wniesie projekt o reorganizacyi Izby magnatów, można się było obawiać o los tego projektu. Dzisiejszy naczelnik rządu bowiem nieraz z goryczą odzywał się o postępowaniu dzisiejszej Izby magnatów a mianowicie uczynił to przed rokiem podczas sesyi delegacyjnej. Można było zatem obawiać się pewnych uprzedzeń a obawę taką wyklucza życzliwe przyjęcie nowego ministra prezydenta w Izbie magnatów.

Pomimo ciągłego niepowodzenia wniosek o ustanowieniu dyet poselskich wypłynie także i na bieżącej sesyi parlamentu niemieckiego. Przebieg całej sprawy będzie taki sam jak w latach ubiegłych. Parlament uchwali wniosek znakomitą większością głosów i bez rozpraw, ztąd uchwała pójdzie do rady związkowej, a tam rozstrzygnie o jej losie wola księcia Bismarcka. Kanclerz nie potrzebuje nawet przypominać, że trwa w swoim oporze przeciw temu wnioskowi, bo jeżeli będzie tylko milczał, to rada związkowa odmówi aprobaty. Gdyby sprawa ta była rozbieraną jedynie ze stanowiska utylitarnego, nie ma wątpliwości, że już dawno członkowie parlamentu mieliby przyznane sobie dyety. Rzecz bowiem przedstawia się jasno. Dopóki posłowie niemieccy nie pobierają dyet, parlament nie wyleczy się z chronicznej słabości, t. j. braku kompletu. Cóż bowiem znaczy karta wolnego przejazdu na kolejach żelaznych, przyznana każdemu posłowi w obec drożyzny berlińskiej? Kto żyje ze skromnej płacy z rodziną, nie może opuszczać domu i mieszkać corocznie kilka miesięcy lub tygodni w Berlinie, bo po prostu niemiałby z czego żyć. Posłowie zaś zamożniejsi, prowadzący jakieś przedsiębiorstwo, okupywać muszą mandat poselski ciężkiemi ofiarami pieniężnemi, bo do kosztów utrzymania w Berlinie dodać należy także ubytek w zysku, łączący się zazwyczaj z taką nieobecnością. Granica ofiarności obywatelskiej dla sprawy publicznej nawet w idealnem społeczeństwie nie może być tak odległą, ażeby ktoś narażał siebie lub rodzinę na największy niedostatek. W dzisiejszem zaś społeczeństwie, które mimo szumnych frazesów mierzy wszystko miarą celnych korzyści, nie można nawet tego wymagać, ażeby ktoś dla sprawy publicznej zrzekał się czekających go niechybnie korzyści. Brak dyet poselskich pozwala marnieć w zaciszu wielu talentom politycznym, powołanym może do bardzo świetnej roli parlamentarnej, a wyborcy pewnie nie sarkaliby na nowy stosunkowo nieznaczny wydatek widząc, że przez to rozszerza się znakomicie koło kandydatów, uzdolnionych do zawodu parlamentarnego. Polityczne skrupuły mogłyby wtedy mieć znaczenie, gdyby ks. Bismarck zostawał w sporze ze stronnictwem narodowo-liberalnem. Przyznanie bowiem dyet poselskich zapewne wzmocniłoby ten żywioł w parlamencie. Może ks. Bismarck obawia się, ażeby dyety nie powiększyły zastępu posłów socjalistycznych lub ultramontańskich? Osoby z bliska i uważnie oceniające stosunki Niemiec, nie podzielają tej obawy. A choćby nawet obie te frakcye zyskały istotnie kilka głosów nowych, to strata ta nie mogłaby iść w porównanie z niepomyślnemi następstwami braku dyet. Chroniczny brak kompletu osłabia w wysokim stopniu powagę parlamentu, a zarzut, że nie jest on obecnie wiernym organem społeczeństwa, posiada przekonującą podstawę. Opinia stronnictwa liberalnego o tym uporze ks. Bismarcka już dawno została wypowiedzianą stanowczo. Nie może ono wytłumaczyć oporu słusznemi powodami, więc uważa je za dzieło zasady: *sic volo sic jubeo!*

Czuła zgoda pomiędzy dziennikarstwem francuskiem i niemieckiem trwa ciągle. Pierwsze nie widzi na każdym kroku szpiegów niemieckich zbierających materyały do przyszłej wojny a drugie zapomniało o swojej niedawnej sympatyi dla Hiszpanii i nie posądza Francuzów o czynne i moralne popieranie sprawy don Karlosa. Dawniejszą podejrzliwość ustąpiła obecnie uprzejmości, która zwłaszcza w dziennikach niemieckich sprawia niespodziankę niepospolitą. Przed kilku dniami n. p. prasa niemiecka dziękowała bardzo grzecznie dziennikom francuskim za zdrowe i lojalne rady dawane mieszkańcom Alzacyi i Lotaryngii. Rady te tak opiewały, że opozycya alzacka nie powinna dłużej usuwać się od wszelkich czynności publicznych, gdyż ułatwia tem germanizacyę i napływ żywiołów podejmujących się tej misyi. Żaden dziennik francuski nie dodał przytem, że opuszczenie biernego stanowiska powinno być oznaką, iż ludność Alzacyi i Lotaryngii pogodziła się z nowym, nietykalnym stanem rzeczy. A zdaje nam się, że dodatek ten był niezbędny, jeżeli podziękowanie niemieckie miałobyć by uzasadnionem wobec dawniejszego systemu tłumaczenia wszelkich głosów francuskich w duchu wojennym, przewrotowym. Bez tego dodatku podziękowanie niemieckie nie dowodzi bynajmniej, że prasa francuska zmieniła swoje dążności, lecz przeciwnie wskazuje, że dziennikarstwo niemieckie chce się pozbyć dawnej napastliwości. Jeżeliby bowiem chciało tak samo jak przed rokiem tłumaczyć głosy prasy francuskiej, byłoby

ZNIKAJĄCE TYPY

V.

Pan Komornik.

Komornik, adwokat, bywało w Galicyi jedno i to samo pojęcie, podczas gdy w Warszawie komornik co innego oznacza, a adwokat musi awansować na mecenasa. Najprzyjemniej było jednak pana adwokata nazywać komornikiem, a w snach i marzeniach wiejskiego obywatela komornik nie mało miał znaczenia, on mu bowiem prowadził proces, z przyjaźni wyszukał „stancyę“ dla syna, miał nad chłopcem w mieście opiekę; do niego się składało kosztowności wyjeżdżając za granicę, jak dzisiaj do banku; komornik godził spory, pożyczył czasem pieniędzy, opiekował się sierotami, swatał córki swoich klientów — słowem był jedną z najważniejszych figur w życiu zapleśniałego na wsi gospodarza....

Jakoż gdy się wyjeżdżało do miasta, robiło się osobną dla komornika notatkę, a więc np. zapytać się, na czem stoi proces o las, o „grabinę“, jak pokierować młodszego syna, kędy najwygodniej jechać swemi końmi do Karlsbadu, w jaki sposób napisać testament, w razie gdyby przyszło w drodze rozstać się z tym światem, czy nowomodne pigułki *Le Roi* nie są jakim szkodliwym, szarlatańskim wymysłem itd.

Prócz tego była osobna karteczka od żony, do pani komornikowej, aby jej wybrała nowe walce Lannera u Milikowskiego, i paciorków do wyhaftowania górskiego widoku na poduszce, a jeśli łaskawa, włóczek według przesłanych próbek.

Pan komornik mieszkał w Tarnowie, trzeba więc było jechać do niego mil dwanaście z okładem; nocowało się w Gorlicach, wiozło się jeden tłómok z pościelą i ubraniem, drugi z szynkami i przysmakami dla pani komornikowej. Były tam wyborne powidełka z renglot i z gruszek, były śliwki na patyczkach, kminkiem obsypywane, suche owcze serki i krąg doskonałego bulionu z dziczyzny.

W ten sposób śmielej się szło do komornika, i spodziewało się skuteczniejszej rady, bo chociaż adwokat był prawym człowiekiem, ale przecież miał swe słabe strony, i szanował bardziej tych klientów, którzy nie z pustemi przyjeżdżali rękami. Tym razem potrzebowało się tem więcej szczerej rady, że najmłodszy syn miał iść do szkół, i nie wiedzieć było, jak pokierować rozpustego chłopaka.

Nasz klient więc, pan Żegota, zajechał w Tarnowie do lwowskiego hotelu, wstał rano, jakby do gospodarstwa, zbudził syna, kazał mu się czem prędzej ubrać i zmówić pacierz i z niecierpliwością oczekiwał dziewiątej godziny, narzekając że w mieście ludzie tak późno wstają, i że z komornikiem prędzej mówić nie można.

Wreszcie upragniona nadeszła dziewiąta, pan Żegota przeczesał się jeszcze raz, bo mówiąc nawiasem przed chwilą ostrzygł włosy i brodę — poprawił kołnierzyki, pomyślał, że jeszcze się dobrze trzyma, kazał synowi zamknąć pokój ze środka i nie wpuszczać nikogo, albowiem w mieście pełno złych ludzi, i szedł już wprost do komornika...

— A! pan Żegota — wykrzyknął komornik grubym głosem...

— O! kochany komornik — z radością zawołał Żegota — co roku pan młodszy — bodaj to mieszkać w mieście i nie kłopotać się na wsi...

— Nie zgorzej się mamy, jakoś Bogu dzięki idzie! — odpowiedział komornik — ale cóż tam nowego pana sprowadza, panie Żegoto?... Siadaj pan, odpocznij...

Tutaj dopiero zaczynało się szerokie i długie opowiadanie o zgryzotach, jakie się ma oddając synów do szkół, do miasta, gdzie wielkie panuje zepsucie, i człowiek wie co do szkół przywozi, a nie wie co ztamtąd wywiezie; o interesach i procesach, o złym urodzaju itd. — a pomimo, że komornik zdawał się chwilami znudzony, i widocznie myślał o czem innem, przecież Żegota wyrecytował w przeciągu dwóch godzin całą swą notatkę ze wszystkiemi komentarzami, obiecując, że resztę jutro dokończy.

Pan Żegota spoglądał czasem po pokoju zazdroszcząc komornikowi, że tak dobrze w mieście, bo komornik zamożnym był człowiekiem, pomieszkanie miał suto urządzone, sam rozpierał się w głębokim skórzanym fotelu, a wyglądał jak basza w tureckim szlafroku z kutasami, w żółtych butach i haftowanej czapce w złote i srebrne paciorki. Palił przytem fajkę prawdziwą stambułkę, na niezmiernie długim cybuchu, a umieszczona w kącie fajczarnia świadczyła, że się lubuje w fajczanym zbytku. Można było u niego widzieć całą kolekcyę bursztynów ubranych w pąsowe i niebieskie woreczki, haftowane w kwiaty, esy i floresy, można było zobaczyć arcydzieła z pianki i cygarniczkę zrobioną z korzenia, na której cygan grał na skrzypcach a żyd na cymbałkach. Cały pokój obstawiony był żelaznemi kuframi, w których nie małe spoczywały bogactwa, depozyta całej okolicy, korale nie jednej baby i binda nie jednej żydówki...

Z drugiego pokoju dolatywały tony skocznej *barcaroli* z *Zampy*, albo poważnego polonesu *Witaj królu*; panna komorniczanka nie mogła się bowiem wstrzymać, aby się nie popisać swą muzyką, jak tylko usłyszała, że u ojca jest ktoś ze wsi, tem więcej, że ten ktoś ze wsi mógł mieć syna, a panienka nie chciała żyć w mieście, ale uśmiechała jej się czwórka z krakowiakiem.

Ślady zręczności panny komorniczanki znać było w pokoju ojca dobrodzieja, na kanapie bowiem rozparły się dwie brzuchate poduszki haftowane włóczką i paciorkami, nad biurkiem wisiał wielki bukiet na kanwie, w kącie kosz zrobiony z różnokolorowych wstążeczek, a co najciekawsze, to, że na komodzie stał kot tak dowcipnie zrobiony z kawałków sukna, że pan Żegota przez długi czas myślał, że kot się nie rusza, bo na mysz czatuje...

Chcąc przerwać za długą trochę pogadankę, oświadczył komornik, że idzie do sądu, bo ma termin o jedenastej, a pan Żegota o mało że się nie potknął na schodach, tak ciężką miał głowę, tyle nowych się dowiedział rzeczy, tak się zmartwił, że proces naprzód nie postąpił i że od syna trzeba będzie zapłacić za wikt trzysta reńskich. O pigułki nie spytał, ale przyszedłszy do domu nakazał synowi, aby mu jutro o nich przypomniał...

Mecenas należał do najbardziej poważanych w mieście ludzi, a żydzi mówili, że taki rzetelny jak list zastawny... Rzeczywiście też można było na niego liczyć jak na dobrą kupiecką firmę; po za granice interesu nie wychodziły jednak nigdy jego

pewnie skwapliwie podniosło artykuł jednego z najwybitniejszych organów francuskich, który niedawno kategorycznie oświadczył, że bez zwrotu Alzacyi i Lotaryngii nie można marzyć o trwałym pokoju pomiędzy Niemcami i Francyą. A w stosunku Francyi do Hiszpanii znalazła prasa niemiecka także mnóstwo powodów do rekryminacyi dawnego kroju zwłaszcza teraz, gdy granica hiszpańsko-francuska bywa tak często z bronią w ręku przekraczana. Zresztą, mniejsza o to, czy prasa niemiecka miała rzeczywiste czy tylko urojone powody do zmiany swojej taktyki wobec Francyi. W jednym i drugim razie sam fakt zmiany jest pocieszającym a opamiętanie nie krzywdzi żadnej strony, zwłaszcza tej, która przyjęła na siebie rolę opiekunki pokoju europejskiego.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 9 listopada.

Ź Już tylekroć zwracaliśmy uwagę na polemikę między *Vaterlandem*, organem czeskiej szlachty a *Volksfreundem*, organem wiernokonstytucyjno-katolickiego, czyli raczej katolicko-centralistycznego stronnictwa. Polemika ta dla tego jest ciekawą, ponieważ oba dzienniki istotnie reprezentują stronnictwo. Już dawno atoli nie spotkaliśmy wyznania tak zajmującego, jak w ostatnim *Volksfreundzie*. „Dopóki panuje rozdwojenie w obozie konserwatywnym — pisze ten dziennik — nie może być mowy o powołaniu rządu konserwatywnego w Austryi; któryż bowiem odcień konserwatywnych miałby z powodzeniem prowadzić rządy: czyż odcień stojący na gruncie konstytucyi i zmierzający na tej podstawie do celu, czy też odcień wypierający się konstytucyi? Sam ten odcień nie jest zdolnym do tego, albowiem oprócz nieprzyjaźni liberałów — miałby nadto do walczenia z opozycyą w własnym obozie; ale i drugi odcień nie jest zdolnym do tego, albowiem wymaga w ogóle rzeczy niemożebnych, albowiem pragnie wymazać ostatnie 15 lat dziejów austryackich, albowiem zaprzecza wielkiemu faktowi, iż podpisana przez naszego prawowitego monarchę konstytucya mieści w sobie prawa i obowiązki, nad któremi niepodobna przejść po prostu do porządku dziennego. Obecna konstytucya obowiązuje faktycznie; nie jest ona po myśli naszej, dlatego dążymy do jej zmiany, lecz chcieć ją po prostu ignorować, zepchnąć ją z porządku dziennego, nie znaczyłoby ustanowić rządów konserwatywnych w Austryi, lecz znaczyłoby nasze stosunki publiczne narazić na chaotyczne zamięszanie.“ Nic dziwnego, że *Fremdenblatt*, w najwyższym stopniu zadowolony taką odprawą daną *Vaterlandowi*, dziękuje za nią wyraźnie *Volksfreundowi*, upatrując w niej najlepszą obronę obecnego systemu rządowego.

Interpelacya do rządu w sprawach handlowych, przygotowana przez stronnictwo wiernokonstytucyjne, rozmaitą w dziennikach znajduje ocenę. Jedne widzą w tej interpelacyi znakomitą manifestacyę, nawet małą lub wielką naganę, ba wotum nieufności dla rządu, inne zaś mniemają, że interpelacya chybi celu z powodu umiarkowanej, gładkiej formy. Jedno pismo pragnie, aby cała Izba podpisała tę interpelacyę, nie dotykającą żadnej sprawy politycznej i stanowiącą owoc kompromisu między wszystkiemi partyami w obozie wiernokonstytucyjnym.

Presse zawiera ciekawe studyum budżetowe nad kwestyą, czy uchwalenie większych sum budżetowych, t. j. wyższych od żądanych przez rząd, zgodnem jest z duchem prawa budżetowego. *Presse* rozwiązuje to pytanie przecząco.

Rada państwa.

Komissya dla reformy podatków odbyła d. 8 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem br. Eichhoffa, na którem rozprawiano nad cyfrą podatków, która ma nadawać czynne prawo wyborcze do komissyi powiatowych. Przyjęto cyfrę tę zamiast w wysokości 5 złr. jak to proponował rząd, tylko w wysokości 3 złr.

Równocześnie uchwalono na wniosek dep. Krzeczunowicza, że liczba członków tych komisyj powiatowych ma wynosić 6—12. Wskutek tej uchwały wykreślono na wniosek sprawozdawcy ustęp drugi §. 11 projektu ustawy o podatku zarobkowym.

Co do trzeciego ustępu tego paragrafu, który tak opiewa: „Gdzie dokoła miast albo miejscowości przemysłowych istnieją w gminach samoistych podobne stosunki przemysłowe albo zarobkowe, może z tego miasta albo z tej miejscowości przemysłowej łącznie z przyległemi gminami być utworzony osobny powiat szacunkowy“ — proponował sprawozdawca przyjęcie tego ustępu w myśl przedłożenia rządowego.

Deput. Krzeczunowicz postawił wniosek, ażeby powyższy ustęp zakończyć następującym dodatkiem:

„W tym wypadku ma być wybraną połowa członków komissyi z reprezentacyj gminnych właściwych miejscowości.“

Dep. dr. Schaup proponował następującą stylizacyę ustępu trzeciego: „Jeżeli w obrębie pewnego politycznego okręgu jest kilka miast albo miejscowości przemysłowych, które razem wziąwszy mają liczbę mieszkańców określoną w pierwszym ustępie, wówczas należy dla tych miast lub miejscowości, jeżeli zachodzą jedne i te same stosunki przemysłowe lub zarobkowe, utworzyć osobną komissyę przez wybór opodatkowanych podatkiem zarobkowym w miarę postanowień pierwszego ustępu.“

Po dłuższej rozprawie odrzucono wniosek dr. Schaupa; zapowiedział on wniosek mniejszości.

Ustęp 4 paragrafu 11 opiewa: „Minister skarbu może także w większych miastach dla poszczególnych powiatów albo dla pewnych rodzajów opodatkowanych podatkiem zarobkowym przedsiębiorstw i zatrudnień ustanawiać osobne miejscowe komissye szacunkowe.“

Sprawozdawca przemawiał za przyjęciem tego ustępu. Przyszła właśnie chwila, w której należy rozstrzygnąć, czy bierne prawo wyborcze mają mieć tylko opłacający podatek zarobkowy, czy też i inne osoby.

Rozpoczęły się tedy rozprawy zasadnicze nad tą kwestyą.

Dep. Krzeczunowicz podniósł, że powyższe postanowienie nie zgadza się z postanowieniami ustaw o podatkach gruntowych i domowych i postawił następujący wniosek:

„Z członków przez rząd wezwać się mających ma większa część należeć do kategoryi opodatkowanych podatkiem zarobkowym według drugiej klasy.“

Dep. dr. Schaup, dr. Beer i sprawozdawca przemawiali za wnioskiem przedłożenia rządowego; przy głosowaniu przyjęto wniosek rządowy.

Komissya budżetowa Izby deputowanych obradowała dnia 8 b. m. w dalszym ciągu nad budżetem państwowym na r. 1876.

Dep. dr. Kuranda zdawał sprawę z rozdziału 5, „Trybunał administracyjny“ i zapytał rząd, dla czego na ten cel wstawił kwotę 250.000 złr.

Br. Lasser odpowiedział, że wówczas kiedy wstawiano w budżet kwotę 250.000 złr. na trybunał administracyjny, nie było jeszcze najwyższej sankcyi ustawy o tym trybunale. Nie podobna było oznaczyć nawet w przybliżeniu, ile potrzeba będzie na trybunał administracyjny, albowiem nie można było oznaczyć czasu, od którego trybunał ten wejdzie w życie.

Dr. Herbst podniósł, że rozchodzi się tu o wydatek zwyczajny, dla tego należy z największą ostrożnością obliczyć ten wydatek. Że kwota 250.000 złr. jest za wysoką, wypływa z samego porównania z kwotą preliminowaną dla Najwyższego Trybunału sprawiedliwości. Dla tej najwyższej instancyi sądowej, która liczy 42 radców wyznaczono 464.400 złr. Liczba radców przy trybunale administracyjnym wynosić będzie ledwie trzecią część; nie ma więc stosunku w wydatkach.

W tym samym duchu przemawiał deputowany Demel i upraszał rząd o wyjaśnienie, w jaki sposób będzie zorganizowany trybunał administracyjny.

Minister br. Lasser odpowiedział, że wyraz „ryczałt“ przez niego użyty został niewłaściwie zrozumiany. Używając tego wyrazu, chciał on powiedzieć, że kwota na trybunał administracyjny została wstawioną tylko „w przybliżeniu.“ Przy wstawianiu tej kwoty przypuszczano, że trybunał administracyjny składać się będzie z jednego prezydenta, dwóch wiceprezydentów, 12 radców, 6 sekretarzy i z kilku urzędników kancelaryjnych. Prócz tego musiano mieć wzgląd na urządzenie lokalności, na zapłatę czynszu i na inne wydatki.

Dr. Herbst zauważył, że urządzenie powinno należeć do wydatków nadzwyczajnych.

Dr. Brestel był zdania, że trybunał administracyjny nie powinien w budżecie stanowić osobnego rozdziału, lecz jako pozycya powinien być wstawiony przy rozdziale „Rada ministrów“.

Dep. dr. Giskra postawił wniosek, ażeby upraszać ministerstwo, izby w sprawie trybunału administracyjnego wniosło szczegółowe przedłożenie a tymczasem ażeby sprawę tę pozostawić w zawieszeniu. Wniosek ten został przyjęty.

Dep. dr. Wegscheider zdawał następnie sprawę z rozdziału „Stemple“ i proponował zgodnie z przedłożeniem rządowem wstawić przy tym rozdziale jako dochód kwotę 16,800.000 złr.

Dr. Brestlowi wydaje się ta kwota za wysoką, proponował przeto wstawienie tylko kwoty 16 300.000 zł. Przyjęto kwotę proponowaną przez rząd. Przy rozdziale „Taksy i należytości od spraw prawnych“ wstawiono jako dochód kwotę 32,624.000 zł.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 5. grudnia 1874 powzięto następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd do wniesienia jeszcze w ciągu bieżącej sessyi Rady państwa projektu ustawy zniżającej stempel dziennikarski do połowy obecnej wysokości.“ Referent dr. Wegscheider proponował, ażeby o tej rezolucyi wspomnąć w sprawozdaniu komissyi.

Dr. Giskra zapytał, czy tylko względy finansowe były powodem, że dotychczas rząd nie uwzględnił tej rezolucyi.

Minister skarbu br. Pretis oświadczył, że do dnia dzisiejszego stoi jeszcze na stanowisku zajętem wobec tej kwestyi na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 5. grudnia 1874, i że wśród dzisiejszych stosunków nie może wnieść projektu ustawy w myśl powyższej rezolucyi.

Dr. Giskra proponował wstawienie następującej rezolucyi do sprawozdania komissyi: „W sprawie rezolucyi powziętej przez Izbę deputowanych w roku zeszłym oświadczył p. minister skarbu podczas obrad w komissyi budżetowej, że stoi jeszcze ciągle na stanowisku zajętem wobec tej sprawy, na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 5. grudnia 1874 r. a komissya budżetowa z uwagi na obecne stosunki nie widzi się spowodowaną w sprawie rezolucyi stawiać osobistych wniosków“. Wniosek dr. Giskry został przyjęty.

Przegląd polityczny.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe.*) W poniedziałek 8. b. m. rozpoczęły się w Izbie wersalskiej rozprawy nad ustawą wyborczą. Sprawozdawca Marcère (republikanin) mówi za wyborami z list; Franclieu (legitymista) za przywróceniem monarchii. Poczem przystąpiono do obrad szczegółowych nad art. 1. Kilka poprawek cofnięto; prawie jednogłośnie uchwalono § 1. przyznający prawo wyborcze tym uprawnionym do wyboru, którzy od roku zapisani są na listę wyborców. Przy § 2 przyznającym prawo wyborów tym obywatelom, którzy pół roku zamieszkują w gminie i których wpisanie na listę wyborców z urzędu nastąpić powinno, minister sprawiedliwości wyraził obawę, że przez to wybory powszechne mogłyby iść w odwłokę i pragnął, aby wpisanie było z urzędu zatwierdzone. § przekazany został następnie napowrót komissyi.

Nazajutrz 9. listopada uchwaliło Zgromadzenie narodowe sześć pierwszych artykułów ustawy wyborczej w wiadomem brzmieniu. Nad art. 7 o wybieralności wojskowych toczyły się dłuższe rozprawy. Rive wniósł poprawkę, aby oświadczyć, iż wszyscy wojskowi w czynnej służbie zostający nie mogą być wybieralnymi. Minister wojny dziękuje za wyrażenie uznania dla patryotyzmu i karności armii, oświadcza się za poprawką Rive z taką jej zmianą, iż pewni oficerowie głównego sztabu i oficerowie armii terytoryalnej mogą być wybieralni. Izba uchwaliła następnie ten artykuł w brzmieniu proponowanem przez ministra wojny, a tylko głosowanie nad paragrafem tyczącym się oficerów armii terytoryalnej odroczonem zostało na dzień następny

— *La Presse* donosi, że hr. Monti przybył z instrukcyami z Frohsdorfu od hr. Chamborda *L'Echo* niepokoi się układami między skrajną prawicą a lewicą. Pierwsza z tych frakcyj ma głosować za wyborami z departamentów, jeśli przyznane jej będzie kilka krzeseł w senacie.

Anglia. Na uczcie u lorda majora rzekł Disraeli odpowiadając na toast wzniesiony na cześć ministerstwa: „Wojna z Chinami widocznie jest odwrócona. Krytyczny stan Turcyi, z początku prawie usunięty przez mądrą pobłażliwość mocarstw bezpośrednio interesowanych, znowu został rozogniony przez nieszczęśliwy przypadek finansowy. Nowe nadzieje, nowe obawy powstały. Mowca spodziewa się, że mocarstwa będą i nadal okazywać pobłażliwość i znajdą zadawalniający środek. W tej kwestyi interesa cesarstw są bardziej bezpośrednio ale nie dotkliwiej naruszone od interesów Anglii. Mowca spodziewa się utrzymania pokoju, pragnie skutecznej polityki wewnętrznej, aby królowa w razie, gdyby przymuszoną była okazać swoją potęgę i siłę, mogła odwołać się do zadowolonego, pełnego ufności ludu.“

— Biuro Reutera donosi z Pulo-Penang z dnia 6. b. m.: Według doniesień z Peraku (Indye Wschodnie) Malajczycy oblegają dom poselstwa angielskiego. Zwłoki Bircha jeszcze nie odszukane. Wojsko wysłane z Pulo-Penang do Peraku, przybyło tam z gubernatorem. Malajczycy gotują się do oporu. Sułtan Izmail zbiera znaczne wojska. Anglicy wyparci z Malakki.

— Wartość wywozu angielskiego w październiku wynosi 18½ milionów funtów szterl., mniej o 3½ miliona od wywozu zeszłorocznego w tym samym czasie. — Z Szangai donoszą jako pogłoskę, że w prowincyi Kwiesow wybuchły zamieszki.

— Książę Walii przybył 8. b. m. do Bombaju. Władze i 70 książąt Indyjskich przyjmowali go. Wjazd jego do pałacu rządowego był świetny. Niezmierne tłumy ludu,

---

uczucia przyjaźni, a ciągła styczność z klientami i spoglądanie na literę prawa wyrobiły w nim niepospolity egoizm a często brak serca.

Ukończył on nauki na uniwersytecie w Padwie, nie bardzo się przykładał do pracy i dopiero później w kancellaryi ojca, także adwokata, potrzebnej nabył praktyki. Po śmierci rodzica objął po nim klientelę i dość znaczny majątek, a zwiększał go codzień swoją oględnością i wyrachowaniem. Namiętności i szlachetnych porywów trudnoby zresztą było szukać u pana komornika, a jedyną gorętszą skłonność miał do partyi wista, którą musiał mieć u siebie w domu już o szóstej wieczór. Wist zajmował do tego stopnia wszystkie władze jego duszy, że gdy razu pewnego jeden z codziennych partnerów, radzca sądowy, upadł wśród gry z kartami w ręku, dostawszy apoplektycznego napadu, komornik schylił się ku niemu, aby zobaczyć rozłożone karty i nie mógł się wstrzymać od wykrzyknika:

— Miał mnóstwo atutów!...

Pan komornik nie był zbyt przywiązany do swego zajęcia, a życzeniem jego było wejść w grono okolicznej szlachty, kupić wieś, mieć lokaja z herbami i bywać na wiseczku u księcia Władysława. Z tego też powodu schlebiał większym panom, pomimo, że mu nie płacili, wyprowadzał szlachcica tylko do progu, a księcia na wschody, marzył o tem, żeby kiedyś z hrabią Józefem razem się upić i potem ty sobie z nim mówić; opowiadając o swych znakomitych klientach, nie mógł się wstrzymać, aby zdrobniale nie nazywać ich po imieniu — słowem wszelkich używał sposobów i pozorów, aby tylko mógł uchodzić za pana..

Córki nie byłby wydał do miasta, uważał bowiem ludzi mieszkających w mieście za coś niższego, biorąc miarę z siebie, marzył więc dla niej o obywatelu, a nawet miał już plan gotowy: zamyślał bowiem kupić wieś w sąsiedztwie hrabiego Józefa, korzystać z jego nader złych interesów i zaproponować mu kiedyś połączenie młodego hrabiego z córką tak pięknie grającą barkarolę z *Zampy*.

Wielkiem też było jego zmartwieniem, że żona niekoniecznie co do wychowania i towarzyskiego obejścia mogła iść na równi z wielkimi paniami, to też nigdy się nie czuł tak upokorzonym, jak gdy księżna nie oddała jego żonie dość wcześnie wizyty, albo jeżeli się jej nie ukłoniła w kościele. Komornik posuwał do tego stopnia swą chęć dostania się w towarzystwo panów, że utytułowanym klientom nie posyłał nigdy rachunku i przez długie lata nie pobierał od nich pensyi, płacąc za nich stemple...

Gdy zaczęto mówić o wolnej adwokaturze, komornik zrezygnował z posady, kupił wieś, wydał córkę za mąż, która nie żyje wprawdzie z mężem, ale jest hrabiną. Z kilkoma pozostałymi jeszcze kolegami nie wita się komornik, uważając się obecnie za „arystokratę“, a chociaż go ten tytuł dużo kosztował pieniędzy i upokorzeń, przecież bardzo jest zeń zadowolony i żyje w najlepszem zdrowiu...

K. Ch.

wynoszące może 200.000 osób, rozstawiły się wzdłuż ulic. Witano księcia gorącemi okrzykami. Miasto świetnie przystrojone. Pochód posuwał się przez ośm łuków tryumfalnych.

Hiszpania (*Castelar o Hiszpanii.*) Dzienniki zagraniczne wspominały niedawno o odwiedzinach byłego prezydenta republiki hiszpańskiej Castelara u ex-prezydenta republiki francuskiej, Thiersa Castelar 31 z. m. odwiedził Thiersa i przy tej sposobności — pisze *Köln. Ztg.*, — w następujący sposób skreślił położenie Hiszpanii:

„Jedną z moich głównych właściwości czy też błędów jest entuzyazm. Przed 20 jeszcze laty postanowiłem zaprowadzić w ojczyźnie mojej wolność religijną, prawo powszechnego głosowania i demokracyę. Uważano mię za marzyciela, widziałeś Pan jednak sam, że w końcu nawet królowie przyjęli moje zasady. Gdy rewolucya wybuchła Prim oczarował wszystkich. Sztab generalny demokracyi przeszedł do obozu monarchicznego. Następnie poświęciłem się sprawie republiki z tym samym zapałem, jak przedtem demokracyi, w końcu udało mi się przywrócić republikę. Demagogom nie udało się przewrócić tronu Amadeusza excesami; mnie zaś powiodło to się uczynić przedstawieniami z dobroci serca płynącemi. Gdy widziano, że gabinet króla zawisłym jest od republikanina, widział się król spowodowanym ustąpić. Po przywróceniu republiki chciałem ją uczynić konserwatywną i zdolną do rządzenia. Napróżno zaklinałem moich przyjaciół, ażeby trzymali się tej, co ja polityki. Jeden Salmeron szedł ze mną ręka w rękę, lecz po miesiącu zrezygnował z zajmowanej posady, podając za powód, że trzeba będzie użyć kary śmierci, aby porządek utrzymać a on nie ma chęci wstępować w ślady Narvaeza lub O'Donnela, którzy mieli odwagę uciekać się do rozstrzeliwań celem utrzymania karności w wojsku. Ja odważyłem się na to. Wymogłem na Izbie ustawę, zaprowadzającą karę śmierci w armii. Przywróciłem ustawy wojskowe w całej ich surowości. Rozpisałem pobór 100.000 żołnierzy, ażeby otrzymać 80.000 wojska. Przywróciłem karność w wojsku i uzbroiłem nowych żołnierzy. Zreorganizowałem artyleryę i ograniczyłem ruch kantonalny na Kartagenę, gdzie we dwa dni po mojem ustąpieniu zupełnie został zgnieciony. Gdyby Izba nie była mię opuściła, nie byłby Pavia poważył się uczynić swego haniebnego zamachu stanu i nie byłby nas wydał na łaskę i niełaskę wojska, zaczem i Alfons XII nie byłby jeszcze bardziej powikłał politycznych spraw mojej ojczyzny.

Lecz i po wstąpieniu Alfonsa XII na tron jestem przekonania, że demagogowie obalą go, ażeby powrócić do konserwatywnej republiki. Wydaje się to utopią, lecz pamiętaj Pan o tem, co Panu mówię, a kiedyś zawołasz Pan: „Ten Castelar był trochę prorokiem.“ Główne podstawy mojej polityki są następujące: najprzód nasza konstytucya wrześniowa, która w sprawach politycznych, sądowych i administracyjnych przyniosła nam znakomite postępy. Konstytucya ta ma jedną tylko wadę, t. j. artykuł 33, który ustanawia monarchię, ze wszystkiemi atrybucyami. Według mego przekonania trzeba nam było ustanowić siedmioletniego prezydenta, któryby miał groźną minę i długi kij i wytępił dwa raki naszego społeczeństwa: demagogię i karlizm. Następnie chciałbym mieć dobrą i liczną armię, chciałbym natychmiastowego zniesienia niewolnictwa na Kubie, zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej i wydawania rocznie 75 milionów franków na cele oświaty. Postępowałbym zaś według następującego programu: nie wdawałbym się w żadne porozumienia z radykałami; starałbym się o to, ażeby stronnictwo moje doszło do władzy, a tymczasem czekałbym ażeby stronnictwa mo archiczne doprowadziły do upadku monarchię, która w kraju naszym straciła wszelką podstawę. Byłoby to łudzeniem się, gdybym chciał utrzymywać, że program ten nie natrafi na przeszkody w mojem własnem stronnictwie. Najprzód bowiem posiadają Hiszpani temperament rewolucyjny, powtóre trudno oddzielić moje stronnictwo od radykałów, w końcu rząd dzisiejszy oddziela się szczelnie od nas, dodając tym sposobem odwagi radykałom. Jedna jest jeszcze bardzo ważna przeszkoda do przeprowadzenia mego programu a jest nią wypłynięcie stronnictwa progresistów, składającego się z najbogatszych i najinteligentniejszych warstw naszego mieszczaństwa Możnaby mniemać, że stronnictwo to mogłoby dostarczyć mojemu stronnictwu większej siły; tymczasem tak nie jest, a to głównie dla tego, że stronnictwo to skłania się do układów z czerwonymi radykałami, z którymi ja nie chcę nic mieć wspólnego.

Wybory powszechne do Kortezów zbliżają się. Nie dążyłem nigdy do przywództwa. Każdy powie Panu, że w r. 1871 gdybym chciał mógłbym był zostać pierwszym prezydentem republiki. Odstąpiłem tę godność Figueras'owi; później uczyniłem to samo na rzecz Pi y Margalla. Gdy ten upadł, ustanowiłem Salmerona. Gdyby Salmeron był sam nie ustąpił, nie byłbym nigdy przyjął godności prezydenta.

Rząd dzisiejszy będzie się starał utrudniać wybory republikanów. Najchętniej jeszcze przyjąłby rząd wybór radykałów, co jednak byłoby bardzo szkodliwem. W polityce nie nawidzę dwóch rzeczy: ultramontanizmu i monarchii; entuzyazmuję się zaś dla dwóch rzeczy: wolności i republiki. Kocham jednak nadewszystko ojczyznę!“ (i frazesy; przyp. *Red.*)

Turcya. Do *Polit. Corresp.* piszą z Dubrownika, że w ostatnich dniach zaszły na kilku punktach znaczniejsze utarczki. Walczono mianowicie pod Plavą, Gusinjem, Cecum i Bojowicami. Powstańcy twierdzą, że wszędzie wyszli zwycięzko i że Turcy stracili w tych walkach około 100 ludzi, oni zaś tylko 40.

Chewket basza, który gotował się do nowej wyprawy na Niksic i Banjani, musiał na razie zaniechać marszu dla braku koni i zwierząt jukowych. Powstańcy dowiedziawszy się o planie operacyjnym Chewketa, ściągnęli co prędzej wszystkie siły, jakie mieli do dyspozycyi i skoncentrowali w ten sposób w Banjani około 4000 ludzi, z którymi oczekują ataku Chewketa. Dziwić się należy, że powstańcy zdobyli się na zebranie tak znacznej siły; nie jest bowiem tajemnicą że rywalizacya polityczna istniejąca od dość już dawna między Serbią a Czarnogórą przeniosła się w ostatnich czasach na widownię powstania. Powstańcy dzielą się na dwa stronnictwa, serbskie i czarnogórskie. Stronnicy Serbii gniewają się, że w Cetynii nadają komendy powstańcze tylko zdeklarowanym zwolennikom księcia Nikity, stronnictwo czarnogórskie znowu użala się, że komitety serbskie pamiętają tylko o tych oddziałach powstańczych, któremi dowodzą przyjaciele Serbii. Niedawno stronnicy czarnogórscy złożyli z dowództwa i wygnali z obozu Kostę Gruicza, którego podejrzywali o konspiracye na rzecz Serbii.

KRONIKA.

— **Wykłady popularne** w Muzeum przemysłowem miejskiem odbywać się będą w zabudowaniu Strzelnicy miejskiej od dnia 14 b. m. do końca kwietnia roku przyszłego z wyjątkiem świąt uroczystych co niedzieli o godzinie 5 po południu. Przedmiot wykładów: O barwach; o fotografii i zastosowaniu tejże do przemysłu; o szkołach przemysłowych; o zastosowaniu gazomierzów w drobnym przemyśle; o szlachetnych kamieniach; o powietrzu; o kredycie rękodzielniczym; o kapitale i pracy; o galwanoplastyce; o drzewie; o muzeach przemysłowych; o tłuszczach i mydle; o urządzeniu pomieszkań; o wpływie architektury na przemysł; o spółkach przemysłowych i rękodzielniczych; o żelazie i stali. Następujący pp. prelegenci wezmą udział w wymienionych wykładach: dr. Fabian, dr Freund, dr. Gerstmann, prof. Jaegermann, prf. Niedźwiecki, prf. dr. Radziszewski, Tadeusz Romanowicz, dyrektor Strusiewicz, dr. Feliks Strzelecki, dyrektor Henryk Strzelecki, p. Szczeciński, dr. Wanikiewicz, p. Wierzbicki, prof. Zacharyewicz, dr. Zgórski i prof. Ziembiński. — Dla młodzieży uczącej się i rękodzielniczej wstęp bezpłatny; miejsc opłacanych zarezerwowano tylko 60. Biletów wstępu bezpłatnych dostać można w kancelaryi korporacyj rękodzielniczych w ratuszu i w biurze Stowarzyszenia „Gwiazdy“; biletów wstępu na miejsca opłacane nabyć można w biurze Muzeum przemysłowego miejskiego i w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta po cenie 20 ct. Każdy wykład będzie ogłoszony osobnemi plakatami.

— **Towarzystwo pedagogiczne.** Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarz. pedag. odbędzie się we Lwowie 21 listopada r. b. w wielkiej sali ratuszowej o godz. 10 przed południem. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie o dotychczasowych czynności zarządu ze stanu kasy i biblioteki. 3. Wykład prof. Dr. Feliksa Kreuza: »O trzęsieniu ziemi«. 4 Wybór sekretarza. 5 Wnioski członków. Zarząd zaprasza o wczesne nadsyłanie ważniejszych wniosków.

* **Samobójstwo.** Wczoraj około godz. 7 rano rzucił się z okna 3go piętra w koszarach przy ulicy grodeckiej artylerzysta Antoni Kozakiewicz, i zabił się na miejscu. Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.

* **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj popołudniu przed bazarem Friedmana w rynku skradziono p. Seklerowej, żonie lekarza z Krystynopola, z kieszeni sakiewkę z 3 zł. Podejrzenie kradzieży pada na dwie młode izraelitki, z których jedna miała na sobie szal w kraty czerwone i białe, druga zaś szal w czarne i białe kraty.

* **Zbłąkany koń.** Józef Maison, właściciel domu pod l. 20 przy ulicy kleparowskiej przytrzymał tej nocy zbłąkanego na tej ulicy konia, ciemno-gniadego, który u niego pozostał aż do zgłoszenia się właściciela.

* **Srebrną łyżeczkę** do kawy, znaczoną lit. *E. H.* odebrano wczoraj kelnerowi Maksowi Berlowi, który chciał ją sprzedać.

* **Kradzież owoców.** W kamienicy pod l. 41 w rynku dobyli się złodzieje temi dniami oderwawszy dwie kłódki od piwnicy, w której kulikowscy sadownicy skład jabłek utrzymują, i nadebrali parę korców jabłek. W piwnicy złożony był zapas owoców wartości 400 złr.

*** **Pożar.** W nocy na 31 października wybuchł pożar na plebanii w Kamionce Wielkiej, w powiecie Grybowskim Zgorzały stajnia i wozownia należące do plebanii, a w płomieniach zginęły trzy woły, cztery krowy, cielę i koń, zaś drugi koń mocno został poparzony. Szkoda wynosi 1147 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma, wytoczono jednak śledztwo karne.

— **Żniwo dla astronomów.** Wczoraj dopiero podaliśmy za dziennikami francuskimi wiadomość o odkryciu przez paryskiego astronoma p. Magne w dniu 2. b.m. nowego asteroidy, a dziś spotykamy znów w dziennikach wiedeńskich doniesienie z Pola, że znany astronom i dyrektor tamtejszego obserwatoryum morskiego pan Palisa w dniach 1 i 2 b. m. odkrył dwa nowe planety, które w szeregu poznanych dotąd zajmą miejsce 152 i 153. Z ogólnej liczby asteroid ośm odkryli astronomowie austryaccy. Trzy świeżo odkryte planety tak są małe, że tylko zapomocą wielkich refraktorów są widzialne.

— **Szczególniejszej operacyi** dokonał w tych dniach dr Weiss w Pradze. Wyjął kulę z piersi pewnemu jegomości, który ranny był jeszcze w r. 1863 i od tego czasu nosił się aż dotąd z zabójczym ołowiem Ranny był w ramię, lecz kula powoli osunęła się aż pod trzecie żebro.

— **Dziwnej piękności meteor** widziano dnia 4 b. m. o godzinie 7 z wieczora w Pola. Meteor był wielkości połowy tarczy księżycowej i jaśniał żywem światłem koloru fioletowego. Znikając zostawił po sobie jasny smug.

— **O gwałtownem trzęsieniu ziemi** donoszą z Ameryki. Trzęsienie to nawiedziło d. 16 paźdz. Kingston.

— **O powstaniu trychin** nową zupełnie teoryę ogłosił chirurg niemiecki Erbe w Gotha. Dotąd uczeni byli zdania, że zabójcze te zwierzątka wylęgają się w organizmach zwierzęcych; Erbe natomiast po kilkuletnich badaniach doszedł do przekonania, że trychiny tworzą się w stojącej wodzie, z którą przechodzą dopiero do organizmów zwierzęcych. Objawiają się najczęściej w wieprzowinie, ponieważ tylko wieprz pije wodę zepsutą, której ani tknie koń lub bydło rogate. Zdarza się niekiedy, że i szczury, króliki i lisy w braku świeżej wody piją zepsutą, dla tego sprawdzono też wypadki trychin u tych zwierząt. Erbe znalazł w kropli wody zakażonej żabowiną 4 do 10 żyjących trychin.

— **Niezwyczajna płodność autorska.** Pisarz węgierski Maurycy Jokai, którego lepsze powieści i nowele znane są i publiczności naszej z tłumaczeń polskich, zachorował w ostatnich czasach skutkiem natężenia umysłu i lekarze zabronili mu przez pewien czas oddawać się pracy pisarskiej. Dzienniki węgierskie przy tej sposobności zaznaczają, że Jokai od roku 1846 wydał 200 tomów swych powieści; w roku zeszłym wydał ich 18.

— **Spirytyzm** ma być przedmiotem poważnych badań osobnej komissyi, tym celem wyznaczonej z wiosną r. b. przez petersburskie Towarzystwo fizykalne. Niejaki p. Aksakow, znany w Rossyi spirytysta, niedawno powrócił do Petersburga z Anglii, z kąd przywiózł z sobą dwóch chłopców, 17-letniego i 13 letniego którzy mają być niepospolitemi «mediami« spirytystycznemi, ażeby ich przedstawić owej komissyi.

Wystawa powszechna w Rzymie. Podług dzienników rzymskich rząd włoski zastanawia się nad projektem urządzenia w Rzymie wystawy powszechnej. Na razie jednak rozbija się ten projekt o trudności finansowe.

— **Wypadek kolejowy pod Schwarzenau.** Ciągle mnożą się poszlaki, że okropny wypadek nie był spowodowany ręką zbrodniczą lecz przez niedbałość robotników, którzy zmieniali w tem miejscu szyny. Śledztwo sądowe zapewne coś stanowczego sprawdzi w tej mierze. — Poczta nie ponosi tak znacznej straty, jak to się w pierwszej chwili zdawało. Z przesyłek wartościowych żadnej nie braknie. Zginęło tylko 500 zł. z kasy tak zwanej rewizyjnej pociągu, którą wydobyto dopiero na drugi dzień po wypadku z pod gruzów. — Pogrzeb zabitych ze służby pociągowej i pocztowej odbył się w sobotę przy ogromnym udziale publiczności na cmentarzu w Windigsteig. Pięć trumien złożono w wspólnym grobie. Zwłoki zabitej pani Schiebel odwieziono do Pilzna, zaś kupca Samuela Huttera do Pragi, gdzie w niedzielę zostały pochowane. Hutter zostawił młodą wdowę i czworo drobnych dzieci.

— **W interesie prawdy.** Paryski *Figaro* opowiada: Jeden z dobrze zazwyczaj poinformowanych dzienników doniósł był niedawno, że na zebraniu u panny Crevette sypały się policzki jak grad, przyczem p. de Z. najszczodrzej niemi został uraczony. Na drugi dzień ów p. de Z. osobiście zgłosił się w redakcyi owego dziennika z żądaniem, ażeby wiadomość o policzkach w interesie prawdy została sprostowaną. „Mylnie rzecz przedstawiono« mówił. »A jednak świadkowie zapewniali nas«..... wtrącił redaktor. «Zapewniano w brew prawdzie»... «Jakto? więc nie sypały się policzki?« — «Tego nie powiedziałem« — «Cóż tedy chcesz pan w interesie prawdy prostować?« — «To żeście panowie napisali o policzkach w liczbie mnogiej—podczas gdy ja tylko jeden i to słaby otrzymałem.«

— **Wypadek morski.** Podług telegramu z Nowego Jorku d. 9. b. m. parowiec *Pacific* rozbił się w drodze do S. Francisco. Ze 160 osób składających osadę okrętu jedna tylko ocalała.

— **Orkan** szalał w nocy na wtorek nad Wiedniem i zrządził wielkie spustoszenia, zwłaszcza w Praterze, na placu wystawy powszechnej. Poobalał tam parkany, pozrywał dachy i t. p. Na Landstrasse połamał latarnie gazowe. Podczas tego wybuchł pożar na *Zieglergass* i wnet zniszczył wielką trzypiątrową kamienicę prywatną do szczętu. Z trudnością zdołano ograniczyć pożar i niedopuścić płomieni do sąsiednich budynków. Najbardziej srożył się pożar na drugiem piętrze gdzie znalazł w fabryce gumy obfitą podnietę. Staruszkę z dwojgiem dzieci na tem piętrze ledwie wyratowano z płomieni. Szczególniejsza rzecz wydarzyła się w tym pożarze; podczas gdy bowiem spaliło się wszystko co ulega płomieniom, w jednym z pokojów pierwszego piętra, w którym meble, drzwi a nawet podłogę pożar zniszczył znaleziono po pożarze nietkniętą wcale od płomienia portyerę z lekkiej materyi. Szkoda ogólna wynosi 150.000 zł.

— **Podbiegunowa wyprawa angielska** dała o sobie znów wiadomość. Kapitan Nares donosi dnia 27 lipca z wysp Carey iż podróż ma bardzo pomyślny przebieg. Pora sprzyjała żeglarzom jak nigdy. Wyprawa miała przed sobą jeszcze cały miesiąc do żeglugi i nie natrafiała wcale na lodowce. Starzy połowcy wielorybów zrazu uznali za szaleństwo zamiar kapitana, docierania na północ nową drogą, lecz później unosili się nadzieją ważnych odkryć.

— **Kronika podróży.** Korweta austryacka *Fryderyk* we wrześniu przebywała Cichy ocean, przyczem z powodu mijania 180 stopnia wschodniej długości zdarzyło się, że dla osady tego statku dzień 12 września trwał dwa dni, t. j. dwa razy w ciągu czasu od wschodu do zachodu widziano słońce na zenicie. Korweta odbyła szczęśliwie podróż z Jokohamy do St. Francisco w 38 dniach. Na wodach chińskich i japońskich walczyła z srogiemi burzami, z których jednak wyszła bez szwanku. Załoga jej ucierpiała nieco od skwarów tropikowych i dopiero pod 173 stopniem wsch. długości a 47 północnej szerokości przywdziała znów swe wełniane sukmie. Ogromna była radość, gdy d. 3 października po południu majtek z kosza masztowego zawołał: «Ląd! Ameryka!» Korweta zatrzymać się miała w St. Francisco do 29 października i następnie na Valparaiso, przylądek Horn, Patagonię, Buenos-Ayres, Montewideo, Rio de Janeiro i Gibraltar powróci do Pola około połowy maja. Dwa lata trwała jej podróż.

— **Język niemiecki w Węgrzech** rugowany jest zacięcie nietylko z urzędów ale i z życia towarzyskiego. Wiedeński *Fremdenbl.* opowiada, że minister sprawiedliwości Perczel niedawno przez pewnego ojca z prowincyi proszony niemieckim telegramem na kuma do nowonarodzonego obywatela węgierskiego odpowiedział drogą telegraficzną: «Spodziewam się, że syn pański, za to, coś pan uprosił w języku niemieckim, kiedyś podziękuje mi w języku węgierskim.»

Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Wojciech Stattler.** Dnia 6go b. m. po długiej i bolesnej chorobie zmarł w Warszawie w 75 roku życia, Wojciech Korneli Stattler, malarz, były profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Odegrawszy ważną rolę w sztuce jako artysta i jako nauczyciel, wytworzywszy pracą swą całe pokolenie malarzy, z których nie jeden stał się dziś chlubą swego kraju, mistrz przygnębiony wiekiem, cierpieniami i zapomnieniem, w jakiem pozostawał pod koniec życia, zgasł na ręku swych dzieci w Warszawie.

Wojciech Korneli Stattler urodził się 16. kwietnia 1800 r. w Krakowie z ojca Joachima i Joanny z Czarneckich. Sposobił się za młodu do górnictwa, lecz zamiłowanie do malarstwa przemogło, i po dziesięcioletniej szkolnej i uniwersyteckiej nauce, w r. 1818 udał się do

Rzymu, gdzie kształcił się w sztuce aż do 1830 r. W tymże roku pojąwszy za małżonkę Klementynę z Zerbonich de Colonna, Rzymiankę, powrócił do kraju i objął w Krakowie katedrę prof. malarstwa, najprzód przy Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie w Szkole Sztuk Pięknych, gdzie aż do roku 1856 był w czynnej służbie.

Wykonał obrazy: *Abla i Kaina*, *Św. Joachima*, *Mojżesza na górze Synaj*, *N. Pannę z Dzieciątkiem*, *N. Pannę Śnieżną z Dzieciątkiem Jezus*, *N. Pannę z Dzieciątkiem błogosławiącem*, *Machabeuszów*, *Ukrzyżowanie Pańskie*, *Jezusa w Jordanie*, *Najświętszą Rodzinę* podług poematu Bohdana Zaleskiego, i obraz przedstawiający własną jego pracownię. Z wielu portretów te są najcenniejsze: Ks. bisk. Woronicza, Adama Mickiewicza, Kazim Brodzińskiego. Ed. Ant. Odyńca, Juliusza Słowackiego, Edmunda Wasilewskiego, Franciszka Wężyka, Jana Mieroszewskiego, Filipa Waltera chemika i dyrektora szkoły centralnej w Paryżu, Antoniego Strzeleckiego lingwisty, bibliotekarza w Warszawie; książąt Adama i Konstantego Czartoryskich, księżnej Izabelli z Flemingów ich matki, ks. Aleksandra Czartoryskiego, hr. Kazim. Potulickiego, Artura i Alfreda hr. Potockich, hr. Henryka Dembińskiego, Jana Skrzyneckiego, Władysława hr. Zamoyskiego, Józefa Chłopickiego, Ks. bisk. Skórkowskiego, Klementyny z Zerbonich i swój własny, Hr. Maurycego i Augusta Potockich, Wincentego hr Tyszkiewicza, Jana Nowakowskiego, artysty dram; Bochenków, Maxyma Bartynowskiego, Dra Józefa Feldmayera, Dra Macieja Jakubowskiego, Dra Franciszka Bulikowskiego, Dra Józefa Bierkowskiego i jego żony, Ludw. Zeisznera geologa, Prendowskich, Małachowskich, Piotra i Anny hrab. Moszyńskich, Ricarda, Withe, Jul. Florkiewicza, Pawła Czaykowskiego i wiele innych. Dalej wykonał rysunki z natury: Józefa Kremera, Łucyana Siemieńskiego, gen. J. Wysockiego, Prądzyńskiego, Ignacego Krzyżanowskiego art. muzyka, Teofila Żebrowskiego, Józeja Muczkowskiego bibliotekarza uniw. krakowskiego, matki Juliusza Słowackiego, Ambrożego Grabowskiego, Józefa Mayera, Teofila Lenartowicza.

Z prac jego literackich wymieniamy broszury: „O Akademii Śgo Łukasza w Rzymie,“ „Projekt urządzenia akademii sztuk pięknych w Krakowie“, „O sposobie uczenia sztuk pięknych“, „Myśli względem podniesienia sztuk pięknych w kraju“, „Stanowisko Czechowicza,“ „O błędnem pojmowaniu sztuk pięknych w kraju“, „O pojmowaniu piękności“ — wiele jeszcze innych artykułów umieszczanych w czasopismach, jako to: Wspomnienia lat upłynionych w Rzymie, Przypomnienie dawnych znajomości etc.

Ministeryum oświecenia Królestwa Polskiego wyznaczyło mu kilkoletnie stypendyum do pobytu za granicą. Rada uniwersytetu Jagiellońskiego szła mu w pomoc. Ojciec jego część majątku poświęcił. Artur hr. Potocki a następnie ks. Konstanty Czartoryski podjęli wszelkie starania dla ułatwienia mu kształcenia się w sztuce. Księżna Marcelina z Radziwiłłów ze swym mężem ks. Aleksandrem Czartoryskim, byli aż do zgonu jego mecenasami, jak również i ks. Roman Sanguszko.

Od roku 1862 bawiąc w Warszawie, pomimo słabości zdrowia zajmował się do ostatnich chwil pracą na polu artystycznem i literackiem.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Proces o morderstwo Sonzogna.*).

(Ciąg dalszy.)

|| Dnia 4 b. m. sala rozpraw przepełniła się doborową publicznością. Sala ta przez cały czas procesu tego nigdy nie była pustą, dziś jednak jest pełniejszą niż zwykle, bo dziś mówić ma kawaler de Municchi, potężny prokurator, który wysoką erudycyę kryminalistyczną łączy z niepospolitą wymową...

Kawaler de Municchi jest imponującą postacią. Wysoki wzrost, rysy szlachetne, męskie, wzrok orli, głos dźwięczny i donośny, siła męska z dystynkcyą w parze. Mowy jego odznaczają się krystaliczną jasnością i nieprzepartą logiką. Wielki to tryumf jego talentu, że po znakomitem i tak wyczerpującem przemówieniu Tajaniego zdołał przez cztery godziny w największem naprężeniu trzymać uwagę słuchaczy.

Żałujemy, że przez wzgląd na szczupłe miejsce, przeznaczone na tego rodzaju sprawozdania, nie możemy podać dość obszernego streszczenia tego arcydzieła kryminalistycznej elokwencyi. Staraniem naszem jednak będzie nie pominąć przynajmniej wybitniejszych ustępów.

«Moi panowie przysięgli, zaczął Municchi, jesteście wybrani z pośród współobywateli naszych, aby wydać sąd na zbrodnię, która nie jedną familię, jedno miasto, jeden naród — lecz cały świat cywilizowany przejęła oburzeniem i zgrozą. Zadanie mnie poruczone, zostało już właściwie spełnionem i to po mistrzowsku, przez znakomitych rzeczników oskarżycieli prywatnych; pozwólcie mi przeto przedstawić w prostem opowiadaniu szereg faktów, które wystarczą dla udowodnienia winy oskarżonych.»

...Dziękujemy Opatrzności, że umożliwiła pojmanie mordercy, inaczej bowiem wszystko pozostałoby może dotychczas zagadką.

W kieszeni mordercy znalazł się bilet z nazwiskiem Lucianiego... drugie zrządzenie Opatrzności. Nazwisko to zaraz po morderstwie było na ustach wszystkich...

Gdy po uwięzieniu Frezzy aresztowano także Morellego i Farinę, tajemnica jeszcze nie była wyjaśnioną. Wszyscy ci ludzie nie mieli interesu w zgładzeniu Sonzogna ze świata. Śledztwo trwało dalej. Wykryto, że Morelli i Farina byli bardzo czynnymi przy wyborach; należeli oni do tej sorty wyborców trastewerańskich, którzy z nożem w ręku zbierają głosy. Okazało się, że ci aresztowani stali w związku z Lucianim i że Armati był pośrednikiem między nimi a Lucianim. Wyszło na jaw, że popierali oni wszelkiemi sposobami wybór Lucianiego.

Dnia 24 lutego przyznał się Morelli; pierwszem jego słowem było, że Armati wciągnął go w spisek, a Armati działał z polecenia Lucianiego.

To spowodowało uwięzienie Armatiego i Lucianiego. Sąd zapytał:? «Czy prawda jest już wykrytą?» Odpowiedziałem: «Tak, rzecz jest należycie wyświeconą.»

Tu opowiada prokurator znane szczegóły z życia Lucianiego, jak włóczył się po kraju jak obcował z podejrzanymi ludźmi i utrzymywał się z kradzieży swego brata, jak później potrafił zjednać sobie zaufanie redaktora turyńskiej *Gazety ludowej* i wśliznął się w najlepsze towarzystwa, nie zrywając jednak z szumowinami społeczeństwa. Opowiada dalej historyę przyjaźni jego z Sonzognim, którą tak haniebnie zdradził, uwodząc żonę przyjaciela. «O jakżebym wierzyć chciał, że to nieprawda, lecz niestety wiem, że Sonzogno sam się uważał za zdradzonego, a to mi zupełnie wystarcza. Przez wzgląd na nieszczęśliwą kobietę, która teraniem swego nazwiska w tym procesie jest za swą słabość aż nadto ukaraną, przez wzgląd na to biedne dziecko zamordowanego, jakżebym chciał, żeby to było nieprawdą! O gdybym mógł powiedzieć biednemu, małemu Ottonowi: Matka twoja jest niewinną, ucałuj ją, gdy się z nią zobaczysz, a gdy wyrośniesz, bądź przekonanym, że wszystko to polegało na nieporozumieniu, nie uwierz nigdy hańbie twej matki! (głębokie wzruszenie).

Sonzogno widząc się zdradzonym, rozpoczął przeciw Lucianiemu wojnę w *Capitale*. Pewnego dnia wchodzi Luciani do pokoju pani Sonzogno i chce ją uprowadzić. Służąca stawi opór, a on mówi do niej: «Przyprowadź swego pana!» Dlaczego chciał tego, gdy już był w otwartej z nim wojnie? Oto dlatego, aby rzucić mu śmiertelną obelgę, a potem wyzwać go.»

Dalej opowiada prokurator wiadome dzieje wyboru Lucianiego w 4 okręgu rzymskim. Wybór ten został unieważnionym, lecz zbliżał się nowy wybór w 5 okręgu. Sonzogno szuka nowych środków, gerent jego kompromituje Lucianiego na Zgromadzeniu wyborczem. Ale Luciani mówi, że napady *Capitale* były dlań korzystne. Jakto? Czy nie zawdzięczał temu dziennikowi swej popularności? Moi panowie! Wojna jaką *Capitale* prowadziła przeciw niemu nie miała cechy politycznej; dziennik ten uderzał na moralność Lucianiego, na jego uczciwość Luciani więcej niż śmierci obawiał się odkrycia skandalicznego swego stosunku z żoną Sonzogna. Tajemnica ta jedynie przez śmierć Sonzogna mogła być pogrzebaną. Tak jest panie Luciani! widzieliście dzieło swoje zagrożonem, obawialiście się o swoją przyszłość polityczną i ztąd w zbrodniczej duszy waszej zrodził się zamiar morderstwa.

Morelli przyznał się 24 lutego, Farina 7 marca, Frezza 15 marca, Armati 13 kwietnia. Wszyscy wymienili nazwisko Garibaldego, które im podszepnął Luciani. Mowa generała, który z pewną przesadą skreślił śmierć patryoty Cicernachia, była prawdopodobnie dziełem Lucianiego, który posiadał do tego talent zbrodniarza.»

Tu następuje znana historya o pożyczce 1000 franków i t. p.

«Luciani cieszył się, że uwięziony Frezza wypiera się wszystkiego i pragnął dla niego obrońcy w osobie szanownego p Villi. Gdy w kilka dni później sam dostał się do więzienia pomyślał: «Lepiej będzie, gdy sam wezmę sobie p. Villę za obrońcę.»

...Powróciwszy do Rzymu starał się Luciani koniecznie o pożyczkę 6000 franków. Byłaż to chwila stosowna do uganiania się za pieniądzmi, kiedy całe miasto było pełne goryczy i podejrzenia przeciw niemu? Do przyjaciela swego, dra Bottero nie miał odwagi udać się o pieniądze, które miały być użyte na cel tak szatański.

...Moi panowie przysięgli! Jeżeli Lucianiego usuniecie z ławy oskarżonych — jakże potem wyjaśnicie sobie morderstwo? Armati, Morelli, Farina i Frezza nie byli nieprzyjaciółmi Sonzogna, przeciwnie, byli to jego przyjaciele. Należą oni do klasy, która w zmarłym miała zawsze gotowego rzecznika swych namiętności, rzecznika, który zawsze był gotów do przemawiania za zwiększeniem jej praw, zmniejszeniem jej obowiązków; przykuł on ich w charakterze przyjaciół do rydwanu swego powodzenia! Teraz oczywiście nie są już jego przyjaciołmi, bo zrujnował ich i rodziny!» (Frezza, Morelli i Farina wybuchają gwałtownym płaczem, Armati zakrywa twarz ręką, Luciani patrzy bezmyślnie przed siebie, Scarpetti głupi jak zawsze).

Udowodniwszy współwinę Scarpettiego, który wiedział, na co dostarcza sztyletu i wykazawszy obszernie, że Frezza działał rozmyślnie, przychodzi mowca do strony politycznej morderstwa.

«Nie przeczę, że morderstwo to jest politycznem. Wprawdzie nie ujmuje to nic jego karygodności ale przyznaję, że morderstwo polityczne ma swój odrębny charakter. Przy takiem morderstwie chodzi zawsze o jakąś wybitną osobistość, którą trzeba sprzątnąć, aby społeczeństwu nadać nową formę. Lecz czy na tej ławie siedzi choć jeden człowiek, który by był zdolnym wznieść się do takiej idei? Czy widzicie tam panowie figurę taką jak Felton, który zabił księcia Buckinghama, albo Ravaillac, co sztylet zatopił w sercu Henryka IV.? Czy widzicie tam kogo, coby przypominał Karola Sanda mordercę Kotzebuego? Czy nieszczęśliwi ci mogli mniemać, że śmierć Sonzogna zmieni istniejący porządek rzeczy i ułatwi im wprowadzenie w życie ich własnych idei? A przypuściwszy nawet, że uważali oni Sonzogna za szpiega austryackiego, czyż w takim razie nie byłoby to raczej morderstwem z zemsty niż morderstwem politycznem

Były czasy we Włoszech, w których użycie noża uważano niejako za polityczną konieczność. Historya przedstawiła nas tak, jak gdyby każdy Włoch nosił pod płaszczem ukryty sztylet. Te czasy minęły już dzięki Bogu, minęły na wieki! Zresztą mordercy polityczni nie wypierają się nigdy. A wy (zwrócony do oskarżonych) wy wypieraliście się jak pospolici zbójcy. ..Luciani zabił w Sonzognim swego brata, zamordowany bowiem kochał go jak brata. Wzywam zmarłego na świadka; powstaje on z grobu, i mówi do nas proroczo słowami listu, który pisał do ojca: „Strzeżcie się Lucianiego, on jest ambitnym, a takich ludzi lękać się należy.“ Biedny Sonzogno miał dobre przeczucie, padł on ofiarą tego ambitnego. A wy panowie przysięgli zapomnijcie o moich słowach, pamiętajcie tylko o faktach, będę wtedy pewnym waszego wyroku. Macie przed sobą wielkie morderstwo i strasznego zbrodniarza Społeczeństwo zwraca się do was, mówiąc: „Przysięgli! niech głos wasz będzie echem głosu sprawiedliwości!“ (*żywe oklaski*).

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

* **Wyrób wódki i piwa.** W wrześniu r. b. wyrobiono w Galicyi w 83 gorzelniach 760 988 opodatkowanych hektolitrowych stopni alkoholu a w 192 browarach wywarzono w tym miesiącu 32.230 hektolitrów piwa. W miastach zamkniętych, jako to: w Krakowie wywarzono w 4 browarach 3.477 a we Lwowie w 7 browarach 4.983 hektolitrów piwa, tak, że ogólna produkcya piwa w miesiącu wrześniu r. b wynosiła w 203 browarach galicyjskich 40.690 hektolitrów.

* **Produkcya cukru w Galicyi.** Z pięciu cukrowarń galicyjskich wyrobiła tylko cukrownia Tarnowska w wrześniu r. b. 11.592 kilogramów płynnego cukru grudkowego i 14.946 kilogramów ziarnistego cukru z ziemiaków lub z krochmalu.

* **Produkcya i sprzedaż soli.** Produkcya soli w Galicyi wynosiła w wrześniu r. b. 176.142$^{53}/_{100}$ centnarów a sprzedaż 157.214 centnarów. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 253.404$^{79}/_{100}$ centr. a sprzedaż 143.449 cent. Z porównania wypływa, że w wrześniu r. b. była produkcya soli o 77.262$^{26}/_{100}$ cent. mniejszą a sprzedaż o 13.765 cent. większą.

OSTATNIA POCZTA.

Na porządku dziennym jutrzejszego (12. b m.) posiedzenia Izby deputowanych austryackiej Rady państwa są zapisane następujące sprawy: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie międzynarodowej konwencyi metrycznej. Pierwsze czytanie wniosku dep. Teuschla i tow. w sprawie sensalów pośredniczących w sprzedaży domów i gruntów. Rozprawa szczegółowa nad wnioskiem dr. Wildauera Drugie czytanie przedłożenia rządowego co do zmiany w ustawie o kumulatywnem zakładaniu majątków sierocińskich.

Zwolennicy polityki ceł opiekuńczych, w Wiedniu przysposabiają przeciw agitacyę przeciw interpelacyi trzech klubów wiernokonstytucyjnych w kwestyi ceł i handlu.

Prager Abendblatt donosi, że wojsko odwołane jest ze Zbirowa prócz jednej kompanii, a zarazem zaprzecza, aby zaległe płace robotników w fabrykach Strousberga zostały zaspokojone ze skarbu państwa, lubo rząd gorliwie się stara o złagodzenie losu robotników.

Rada związkowa niemiecka uchwaliła żądany przez kanclerza dodatek 400,000 marek dla uniwersytetu w Strassburgu; uchwaliła utworzenie urzędu zdrowia na całe Niemcy i zezwoliła na żądane podwyższenie budżetu wojskowego.

Powstańcy hercegowińscy w okręgu Gacko uderzyli 8. b. m. na blokhaus turecki i zdobyli go. Załoga turecka uciekła pozostawiwszy 5 zabitych. Inny oddział powstańczy w tym samym okręgu zaatakował silną kolumnę prowiantową i zabrał ją, ubiwszy 19 nizamów. Są to ostatnie wiadomości z widowni powstania, notabene ze źródeł słowiańskich.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Rzymu, że kardynał Antonelli wydał 12. paźdz. okólnik do biskupów niemieckich z instrukcyami co do przywrócenia *modus vivendi* z rządem niemieckim. Otóż słychać obecnie, że pakiet zawierający ten okólnik, został przez policyę niemiecką skonfiskowany.

Odpowiedź Watykanu na hiszpańską notę mówi: Jedność wiary nie jest żadną przeszkodą dla rozwoju wyznań. Jeźli mimo tego rząd hiszpański z pobudek ostatecznej konieczności pragnie innego sformułowania tych zasad, Watykan gotów wejść w układy co do zmiany konkordatu.

Malajczycy w Malace zamordowali niedawno rezydenta angielskiego, Bircha. Wedle doniesienia *Reuter Office* z Pulo Penang z 9. b. m. zostało ciało zamordowanego znalezione ze śladami wielu ran. Między wojskami angielskiemi a Malajczykami przyszło już do starcia, w którem poległ jeden kapitan dwóch oficerów i ośmiu żołnierzy angielskich. Słychać, że Anglicy zostali wyparci z Malakki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wrocław, 11 listopada. Wczoraj położono kondykt na majątek dyecezyi wrocławskiej.

Paryż, 11 listopada. Minister skarbu oświadczył w Izbie, że od początku b. roku do tego czasu dochody okazały się wyższe o 110 milionów, niż były preliminowane.

Wczoraj w nocy srożyła się gwałtowna burza. Komunikacye przerwane w kilku miejscach. Loara i Garonna wzbierają.

Konstantynopol, 11 listop. *Agence Havas* donosi, że rozpoczęto już wykonanie rozkazu, który polecił cofnięcie wojsk tureckich z nad granicy serbskiej.

Rzym, 11 listopada. *Opinione* donosi, że mocarstwa odbywają obecnie narady, czyli nie byłoby stosowną rzeczą, wysłać wspólną notę do Porty, w której to nocie mocarstwa domagałyby się, aby Porta ludom swoim nadała dostateczne reformy i reformy te oddała pod gwarancyę mocarstw.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10. listopada

Hotel Europejski.

Pp. G. hr. Pruszyński z Pomorzan. — B. Eminowicz z Ludwinowa. — A. Kriegshaber z Iwaczowa.

Hotel Angielski.

Pp. S. br. Hagen z Wielkich ócz. — F. Frank z Nahaczowa. — I. Grocholski z Oserdowa. — K. Treter z Podlipiec. — H. Degenhardt z Wiednia.

Hotel Zorza.

E. br. Miączyński z Wołynia. — J. br. Mustatza z Bukowiny. — G. Czarnecki z Warszawy. — M. Jurjewicz z Odessy. — G. Praeździecki z Warszawy.

Hotel Kuhna:

Pp. K. Baszowski z Stanisławowa. — M. Papara z Zubomosta. — J. Wierzchowski z Koszelowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10 listopada.

Pp. J. Buzdugan do Czerniowiec. — S. Chomentowski do Krakowa. — S. Doboszyński do Brodów. — A. Rakowski do Polski.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 11. listopada 1875.

Barometr 720.62 mm., Psychrometr suchy + 9.1°C Psychrometr wilgotny — 7.8°C. Prężność pary 7.1. mm. Wilgoć 83%. — Zachmurzenie 3 Wiatr SS. Ozon 9. Temperatura powietrza + 7.3°R Barometr opada.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 10 listopada 1875 pięciu liczb.

12. 50. 26. 65. 78.

Następne ciągnienia przypadają w dniu 24 listopada i 7 grudnia 1875

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze: po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany), w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 10. listopada 1875.

(oprócz kupona bieżącego. z kupon.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	194	—	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	128	50	130	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	240	—	242	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	86	65	87	35
„ „ „ 4% „ .	79	50	80	50
Banku „ „ 5% okresow.	86	65	87	35
Banku hyp. galic. 6% w. a.	92	—	92	80
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	—	100	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	20	91	30
3. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k. . . .	87	60	88	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	92	—	93	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	15	75
„ Stanisławowa	15	50	17	—
5. Monety.				
Dukat Holenderski	5	22	5	32
Dukat Cesarski	5	30	5	40
Napoleond'or	9	6	9	16
Pół imperyał	9	15	9	30
Rubel rossyjski srebrny . .	1	58	1	68
„ „ papierowy . .	1	50½	1	52
Pruskie bilety kasowe . .	1	68½	1	60½
Srebro	103	50	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 6. listopada 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	69.70	69.80
„ „ „ w srebrze . .	73.80	74.—
Losy z roku 1839 całe	267.50	269.50
„ „ 1839 piąta część	245.—	246.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4% . .	105.40	105.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.—	117.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.80	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—
2 Obligacye indemn. 5% za **100** zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	87.—	87.50
Galicyi	87.80	88.20
Niższej Austryi	98.50	99.—
Siedmiogrodu	79.25	80.—
Węgier	81.75	82.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120,	91.—	91.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	191.50	191.75
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł. .	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	928.—	929.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	321 —	323.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	162.50	163.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1715 —	1720.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194.50	195.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w a. w sr.	—.—	130.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275.50	276.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.50	100.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr. .	102.—	103.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	100.—	100 50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92 75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	79.50	—.—
„ „ „ po 5% . .	87.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6% . . .	92.—	92.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	99.75	100.25
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.10	86 30
„ „ „ po 5% . . .	92.75	93.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a. .	71.50	72.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.–
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	94.50	95.—
„ „ „ „ III. „ . .	93.25	93.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	73.—	73.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	12.25	12.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.20	26.70
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	56.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	20.75	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.75	24.25
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol. . . .	94.65	94.75
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. . . .	55.55	55.65
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	113.90	114.—
Paryż za 100 fr.	45.25	45.25
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.42.—	5.44.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.14.—	9.15.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105 .10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

10. listopada 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach .	69	55
„ „ „ w srebrze . . .	73	30
Losy pożyczki z roku 1860	110	60
Akcye banku wiedeńskiego	928	—
„ „ kredytowego	193	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	113	85
Srebro	105	—
Napoleond'or	9	15
Dukat cesarski men.	5	40
100 Marek	56	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4356 3—3) **Edykt.**

L. 4307. C. k. Sąd deleg. miej. powiatowy w Rzeszowie edyktem niniejszym wiadomość czyni, iż na żądanie p. Leiby Strowischa jako cessyonaryusza M. J. Thiera w drodze egzekucyjnej, nakazu zapłaty z dnia 24. listopada 1870. l. 6236 celem zaspokojenia sumy 210 złr. w. a. z procentem po 6% od dnia 1. października 1870 i kosztami w kwocie 10 złr. 28 cnt., 3 złr. 38 cnt., 3 złr. 57 cnt,, 7 złr. 66 cnt. i 4 złr. 34 cnt. w. a. publiczna sprzedaż przez licytacyę realności włościańskiej do dłużników Pawła i Maryanny Hajduków należącej a pod l. k. 144/14 w Wylkowyi położonej w c. k. Sądzie deleg. miejsko powiatowym w Rzeszowie w 3 terminach mianowicie dnia 10. grudnia 1875 dnia 12. stycznia 1876 i w dniu 15 lutego 1876 r. każdą razą o godzinie 7tej przed południem pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową realności pod l. k. 114/14 w Wilkowyi t. j. suma 1550 złr. w. a. i sprzedaż przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub za wyższą przy 3cim zaś terminie za jakąkolwiek nastąpi.

2. Chęć kupna mający złożyć prze drozpoczęciem licytacyi 150 zł. w. a. jako wadyum; wadyum nabywcy zatrzymane a innym licytantom po skończonej licytacyi zwrócone będzie, resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzyć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 16. października 1875.

(4401 2—3) **Edykt.**

L. 15692. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Józefa Fraenkla z dnia 2. listopada 1875 do l. 15692 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15692 nakaz zapłaty sumy 1200 złr. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie.

Wzywa się przeto pomienionego aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem Sądowi doniósł inaczej bowiem szkodliwe skutki zaniedbania sam sobie przepisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 3. listopada 1875.

(4389 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6421. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności mał. dzieci po Feliksie Warfingerze w ilości 120 złr. z pn., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności Nr. 16 w Straconce położonej, do Walentego i Zofii Piszów należącej, w dniu 22. listopada 1875 o godzinie 11. z rana.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1370 złr. 90 kr. poniżej której takowa na powyższym terminie sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 23. września 1875

(4395 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 829. W skutek rozporządzenia wys. Rady szkolnej krajowej z 8. września 1875 l. 9442 i 28. września 1875. l. 8771. rozpisuje się konkurs na dwie posady nauczycielskie przy szkołach ludowych w okręgu sanockim mianowicie:

1. na posadę kierującej nauczycielki przy IV. klasowej szkole żeńskiej w Sanoku z roczną płacą 450 złr. 50 za kierownictwo i relutum za pomieszkanie;

2. na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Górkach (pow. Brzczów) z roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługuje Radom szkolnym miejscowym.

Kandydaci i kandydatki o jednę z wymienionych posad mają prośby swoje zaopatrzone w potrzebne dowody, a jeżeli w służbie nauczycielskiej zostają za pośrednictwem swych przełożonych i dotyczących Rad szkolnych okręgowych tutejszej Radzie szkolnej okręgowej po koniec listopada 1875 przedłożyć.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Sanok dnia 20. października 1875.

(4208 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 50148. W miejsce dotychczasowego zarządcy masy rozbiorowej Ewy Raczyńskiej obrali wierzyciele nowego zarządcę Adama Popławskiego a jako tegoż zastępcę Ignacego Dziubińskiego zaś jako wydziałowych Emilję Schifferową i Ludwikę Steindlową.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 9. października 1875.

(4344 3—3) **Edykt.**

L. 19769. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871. l. 91 Dzienn. praw Państwa do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mendla Mojżesza Wolina z Kołomyi o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym pod l. k. 444 leży, liczby topograficznej nie posiada, w metryce katastralnej miasta Kołomyi pod liczbą parcelli gruntowej 347 zapisaną jest, na wschód przez 7° 3′ 6″ z realnością Chaskla Schneidera, a przez 4° 5′ 0″ z realnością Chaji Nagler, na południe przez 4° 1′ 0″ z ulicą boczną a przez 8° 5′ 0″ z realnością Jck Hersza Siegelwachsa i Żalmana Zeichnera, na zachód przez 5°, 5′ 0″ z ulicą szpitalną a przez 7°, 0′, 6″ z realnością Icka Herscha Siegelwachsa i Zalmana Zeichnera zaś na północ przez 8°, 5′, 0″ z realnością Icka Zahlmana Lindenfelda, a przez 4°, 1′, 6″ z realnością Chaji Nagler graniczy, przeto 78 kw. sążni w przestrzeni obejmuje, i z domu murowanego bez piętra wraz z budynkami pobocznymi się składa, c. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże ces. król. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie pow. w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Stycznia 1876 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających ,roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c.k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 28. września 1875.

(4412 2—3) **Obwieszczenie**

L. 12092. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Tarnopolu wzywa posiadaczy następujących weksli, które Joel Einleger we Lwowie dnia 24. sierpnia 1875 zagubić miał, aby weksle te w 45 dniach Sądowi temu przedłożyli, a to, względem weksli, które już do zapłaty przypadły, od dnia 3. ogłoszenia w dzienniku urzędowej „Gazety Lwowskiej," zaś względem weksli, których czas zapłaty dopiero przypadnie od czasu zapadłości wekslu licząc, gdyż w razie nieprzedłożenia ich, weksle te za umorzone uznane będą.

a) Weksel z daty Kupczyńce dnia 26. marca 1875 na 2195 złr. w. a. płatny 19. kwietnia 1875, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
b) Weksel z daty Kupczyńce dnia 26. marca 1875 na 264 złr. w. a. płatny dnia 1. kwietnia 1875 zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
c) Weksel z daty Tarnopol 27. stycznia 1875 na 2100 złr. w. a. płatny przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
d) Weksel z daty Kupczyńce 20. lipca 1875 na 400 złr. w sześciu miesiącach płatny, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
e) Weksel z daty Kupczyńce 1. stycznia 1874 na 1000 złr. w. a. za miesiąc płatny zaakceptowany przez Seliga Rappaporta.
f) Weksel z daty Tarnopol 22. sierpnia 1875 na 300 złr. w. a. płatny w dwa miesiące a dato, zaakceptowany przez Mojżesza Markusu.
g) Weksel z daty Kupczyńce dnia 24. września 1874 na 200 złr. w. a. w sześć miesięcy płatny, zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.
h) Weksel z daty Kupczyńce maj 1875. i już płatny na 400 złr. w. a. zaakceptowany przez Kajetana Wszelaczyńskiego.

Tarnopol 14. października 1875.

(4425 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 11741. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa podług III. klasy taryfy, tudzież wyszynku wina w okręgach dzierżawnych niżej wymienionych na czas poniżej oznaczony odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu publiczna licytacya w godzinach urzędowych w dniach poniżej podanych, mianowicie:

Liczba porządkowa	w okręgu dzierżawnym	roczna cena wywołania od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct.	wydzierżawia się na czas	licytacya odbędzie się na dniu	Uwaga
1	Ciężkowice	2110	—	—	—	na 1876, 1877, 1878 z wypowiedzeniem lub bezwarunkowo	22. listopada 1875	
2	Ciężkowice	—	—	37	93	na jeden rok tylko 1876	detto	bez Bobowy i Ciężkowic
3	Maków	—	—	177	83	na 1876, 1877, 1878 z wypowiedzeniem lub bezwarunkowo	detto	
4	Nowy targ	2567	82	847	91	detto	detto	
5	Krościenko	—	—	158	70	detto	23. listopada 1875	
6	Stary Sącz	2851	55	—	—	detto	detto	
7	Rzepiennik	—	—	150	60	na rok 1876 lub 2 lata 1876 i 1877	detto	
8	Krynica	—	—	224	75	na jeden rok 1876	detto	włącznie z Tyliczem i Leluchowem
9	Łososina dolna	—	—	67	33	na 1876, 1877, 1878 z wypowiedzeniem lub bezwarunkowo	24. listopada 1875	
10	Jordanów	—	—	465	—	detto	detto	

Oferty pisemne zaopatrzone 10 proc. wadyum mogą być wniesione najdalej do godziny 6tej wieczór dnia poprzedzającego ustną licytacyę. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu i u ces. król. Nadzorów straży skarbowej.

Ces. król. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Nowy Sącz dnia 6. listopada 1875.

(4423 1—3) **Edykt.**

L. 24601. C. k. Sąd krajowy w Krakowie na wniosek c. k. Prokuratoryi rządowej z 6. listopada 1875 nr. 11782 w myśl §§ 488 i 493 p. k. orzeka, że artykuł „zapiski ornitologiczne" zawiera w części na stronnicach od 245 do 268 włącznie roku X. zeszytu V. Przeglądu Polskiego z miesiąca listopada 1875 umieszczonej przedmiotową istotę zbrodni naruszenia spokojności publicznej §. 65 u. a. ust. karnej i artykułu II. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 nr. 8 D. p. p. z roku 1863 tudzież występków przeciw publicznej spokojności i porządkowi z §§. 300 i 302 u. k. i artykułu III. i IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 nr. 8. D. p. p. z roku 1863.

W skutek tego zarządzoną przez c. k. Prokuratoryą rządową konfiskatę tegoż zeszytu V. „Przeglądu Polskiego" z listopada 1875. co do części inkryminowanej zatwierdza i zakazując rozszerzania inkryminowanej części artykułu „zapiski ornitologiczne" na stronicach od 245 do 268 włącznie rzeczonego zeszytu V. „Przeglądu Polskiego" z listopada 1875 umieszczonej, zakaz ten, w sposób ustawą przepisany równocześnie ogłasza i zniszczenie części inkryminowanej pomienionego artykułu postanawia.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, 9. listopada 1875.

(4404 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6216. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że wskutek odezwy Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 18. września 1875 L. 8121 w celu zaspokojenia przez Nathana Schora przeciw leżącej masie spadkowej Franciszka Małkiewicza wywalczonej sumy wekslowej 80 złr. a. w z przynależytościami zostanie przeprowadzoną w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 129 na Folwarkach położonej wraz z przynależącemi gruntami do masy spadkowej ś. p. Franciszka Małkiewicza należącej w dniach 9. grudnia 1875 12. stycznia 1876 i 3. lutego 1876 każdego razu o godzinie 10. przed południem, która to realność na pierwszym i drugim za lub powyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa w kwocie 702 złr. stanowi cenę wywoławczą a ma wynosić wadjum 10% od tejże ceny.

Najwięcej dający musi objąć na realności tej ciężące długi o ile wystarczy cena kupna jeżeli wierzyciele nie zechcą przyjąć swe pieniądze przed przewidzianem wypowiedzeniem.

Bliższe warunki wolno jest chęć mającemu kupienia w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów dnia 20. października 1875.

(4421 1—3) **Edykt.**

L. 3112. Iwan Zagebajło z Bogdanówki uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z 9. sierpnia 1875 l. 8773 marnotrawcą uznany. Kuratorem Iwan Harasymek.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło 25. sierpnia 1875.

(4432 1—3) **Edykt.**

L. 21741. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Eizyka Josla dw. im. Siegelwachsa o ustanowienie nowego ciała tabularnego dla jego realności która w mieście Kołomyi (powiat sądowy i okręg podatkowy kołomyjski) pod l. k. 132 a kat. 453 położoną jest. z gruntu objętości $37^3/_4$ sążni kwad. i wybudowanego na nim domu murowanego się składa, i na północ do ulicy Kamioneckiej, na wschód do realności Mendla Zwiebla, na południe do realności Henicha Schmerclera, a na zachód do ulicy bocznej przypiera, c. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15. listopada 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d. 15. listopada 1875 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiat. w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 1. marca 1876 (włącznie) tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 26. października 1875.

(4428 1—3) **Obwieszczenie**

L 1482 W celu zapewnienia dostawy na rok 1876 dla więźni Sądu obwodowego i miejsko delegowanego w Nowym Sączu.

I. 171·360 kilogr. czyli 306 wied. funtów skóry tercynowej, 119 kilogr. czyli $212^1/_3$ wied. funtów skóry juchtowej, 33·32 kilogr. czyli $59^1/_2$ wied. funtów skóry brandzolowej, 23·80 kilogr. czyli $42^1/_2$ wied. funtów skóry na futrowanie, 3264 sztuk czyli $54^2/_5$ kopy gwoździ do obcasów.

II. Różnych przedmiotów do uzupełnienia inwentarza odbędzie się w Sądzie obwodowym w Nowym Sączu dnia 25. listopada 1875 o godzinie 10tej rano publiczna licytacya „in minus".

Wadya wynoszą: do I. 92 złr., do II. 75 złr. w. a.

Każdy chęć licytowania mający jest obowiązanym, przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w gotówce lub w papierach publicznych wedle kursu, nigdy jednak wyżej pari.

Pisemne, w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez ustanowioną komisyę aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być w Sądzie przejrzana.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 4. listopada 1875.

(4416 1—3) **Edykt**

L. 25496. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanowił w sprawie A Mackean & comp. w Wrocławiu przeciw C. H. Albrandowi kupcowi obecnie niewiadomego pobytu o zabezpieczenie kwoty wekslowej 15839. marek 50 feników dla C. H. Albranda kuratora w osobie adw. dr Romana Jakubowskiego i doręcza temuż dotyczący nakaz zabezpieczenia powyższej kwoty w dniach trzech.

O czem nieobecnego C. H Albranda zawiadamia się, żeby swego kuratora poinformował, lub miejsce swego pobytu podał i swe prawa przestrzegał.

Kraków dnia 24. października 1875.

(4414 1—3) **Edykt**

L. 26425. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Izidora Josefsthala, iż B. Weindling wniósł przeciw niemu pozew de praes 5 listopada 1875 l. 26425 o zapłacenie kwoty wekslowej 500 złr. i nakaz zapłaty równocześnie wydany, Izidorowi Josefsthalowi na ręce dla niego ustanowionego kuratora adw. Trojnalskiego doręczonym zostaje.

O czem Izidor Josefsthal celem przestrzegania swych praw zawiadomionym zostaje.

Kraków 6. listopada 1875.

(4415 1—3) **Edykt.**

L. 25497. C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanowił w sprawie A. Mackean & Comp. z Wrocławia przeciw C. H. Albrandowi kupcowi obecnie niewiadomego pobytu o zabezpieczenie kwoty wekslowej 15840 marek, dla C. H. Albranda kuratorem adw. dr. Romana Jakubowskiego i doręcza temuż nakaz zabezpieczenia powyższej kwoty w dniach trzech.

O czem nieobecnego C. H. Albranda zawiadamia się, żeby swego kuratora poinformował, lub miejsce swego pobytu podał i swych praw przestrzegał.

Kraków 24 października 1875.

(4417 1—3) **Edykt.**

L. 15651. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z pobytu niewiadomego, że przeciw niemu na prośbę Adolfa Rosenfelda pod dniem 2. listopada 1875. l. 15651 wniesioną wydano pod dniem dzisiejszym l. 15651 nakaz zapłaty sumy 565 złr. w. a z pn. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, przeto c. k. Sąd obwodowy zamianował dla tego nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tut. adw. dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem, z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie.

Wzywa się przeto pomienionego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł inaczej bowiem szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4418 1—3) **Edykt.**

L. 5562. C. k Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Jakóba i Maryannę Klimkowskich, że Karol i Karolina Milerowie wnieśli przeciw nim pod dniem 18. października 1875. l. 5562 pozew o uznanie wierzytelności na realności pod Nr. 13. w Nowym Sączu wedle dom. III. pag. 330 n. 15 on. ciężącej w kwocie 100 łr m. k. wraz z odsetkami po 5 proc. za zgasłą przez przedawnienie i o wykreślenie takowej i że ten pozew do pisemnego postępowania z terminem do obrony w 90 dniach wnieść się mającej został zadekretowany.

Dla pozwanych Jakóba i Maryanny Klimkowskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych został adw. kraj. dr. Jarosz kuratorem ustanowiony, z którym ten spór wedle ordynacyi sąd. w Galicyi obowiązującej będzie przeprowadzonym.

Zaleca się zatem pozwanym aby w czasie powyżej oznaczonym albo sami obronę wnieśli, lub też kuratorowi potrzebne dokumenty wręczyli lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich do obrony możebnych środków użyli, w przeciwnym bowiem razie musieliby skutki z niebronienia się wynikłe sobie przypisać.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 23. października 1875.

(4422 1—3) **Konkurs.**

L. 23141. Na posady: A. ekspendyentów pocztowych:

1. W Byszowie powiecie Sokalskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.; — płaca roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. roczna płaca ryczałtowa za utrzymanie codziennie jednorazowych jazd posłańczych a) do Radziechowa w kwocie 750 złr., b) do Sokala w kwocie 1000 złr.
2) w Lipicy murowanej, powiecie Bocheńskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.; — roczna płaca 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 złr.
3. w Szczucinie powiecie Dombrowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr.; — roczna płaca 300 złr. ryczałt kancelaryjny 80 złr. i ryczałtowa płaca roczna w kwocie 1100 złr. za utrzymanie codziennie dwurazowej jazdy posłańczej do Dombrowej, wypadkowo także ryczałt, co do kwoty oznaczyć się mający w drodze ugody, za jazdy posłańcze pomiędzy Szczucinem i Stopnicą. Kompetenci o tę posadę winni są oświadczyć się, jaki najniższy ryczałt za utrzymanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Szczucinem i Stopnicą żądają

B. pocztmistrza w Brzostku, powiecie Pilzneńskim za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr.; płaca roczna 300 złr ryczałt kancelacyjny 80 złr. i systemizowe należytości jezdne za utrzymanie jazd osobowych do Pilzna i Jasła.

W prośbach o nadanie każdej z powyższych posad, musi być zawarte oświadczenie się kompetenta, że jest gotów objąć służbą telegraficzną za systemizowanem wynagrodzeniem w wypadku gdyby w wymienionych miejscowościach otwartą została stacya telegraficzna lub jeżeliby nastąpiło połączenie służby pocztowej ze służbą telegraficzną.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8. listopada 1875,

(4427 1—3) **Edykt.**

L. 14744. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu owiadamia niniejszem nieznaną z miejsca pobytu i życia p. Maryę Meiseles a wrazie jej śmierci nieznanych z miejsca pobytu, nazwiska i życia spadkobierców tejże, że p. Karolina Jaworska przeciw niej i innym w dniu 30. listopada 1874 do l. 17834 pozew o zapłacenie sumy 1365 złr. w. a wniesła, na co uchwałą z dnia 2. grudnia 1874 wniesienie pisemnej obrony w 45 dniach pozwanym polecono, osaz ustanowił Sąd dla nieznajomej z miejsca pobytu spadkobierców tejże kuratora w osobie p. adw. dr. Smutnego z zastępstwem p. adw. dr. Mochnackiego w Przemyślu i poleca pozwanej by potrzebne do obrony swej środki wcześnie ustanowionemu dla niej kuratorowi udzieliła, lub innego zastępcę Sądowi wymieniła inaczej skutki opieszałości samej sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 27. października 1875.

(4409 1—3) **Edykt.**

L. 52288. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Anna Bouriard wniosła pozew dnia 1. października 1875 L. 52288 w sprawie przeciw Izakowi i Maryi małż. Fränkel, Józefowi i Sarze małż. Meissler, Mendlowi Hersch Salamonowi Kowler, wszystkim z życia i miejsca pobytu nieznanym, a względnie tychże spadkobiercom nieznanym z imienia, życia i miejsca pobytu, tudzież c. k. prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego skarbu o extabulacyę ciężących w stanie biernym realności L. 455 1/4, a Dom. 233 p. 631 n. 2. 5. 7 on praw Józefa i Sary Meissler do sumy 7000 złr w. w. a względnie nabytej za sumę tę 1/3 część tej realności, dalej wpisanego n. 6. on. prawa Sary Meissler na darowaną sobie dalszą 1/3 część tej realności i wpisanych N. 3 i 4 on. praw Izaka, a względnie Maryi Fränkel do sumy 8000 złr. w. w. zapłaconej za nabytą ostatnią 1/3 część realności wraz z nadciężarami tej sumy 8000 złr. w. w. t. j. superprenotowaną pretensyę Salamona Kowlera pr. 5100 złp. i superprenotowaną pretensyą Mendla Herscha pr. 100 dukatów tudzież z obciążającym tę ostatnią kondyktem Wysokiego Aerarium za spadkową należytość masy Joheles.

Ponieważ miejsce pobytu Izaka i Maryi małż. Fränkel Józefa i Sary małż. Meissel, Mendla Herscha i Salamona Kowlera, i tychże spadkobierców znane nie jest, przeto ustanawia tutejszy Sąd dla nich, a względnie także dla ich spadkobierców kuratora w osobie tutejszego Adwokata p. Dr. Jekelesa a zastępcą tegoż Adwokata Dra. Sokala doręczając pierwszemu z nich pozew w celu wniesienia obrony w 60 dniach.

Niniejszym edyktem wzywa się zapozwanych, a względnie tychże spadkobierców aby w należytym czasie stosowne środki obrony ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 9 października 1875.

(4424) **Ogłoszenie.**

L. 3682. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Jaszczurowej dnia 22. listopada 1875. o godz. 9tej rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

C. k. Sąd powiatowy.

We Frysztaku 8. listopada 1875

(4433 1—3) **Edykt.**

L. 16780. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia p. Wandę hr. Romerową, iż przeciw niej i innym J. Salamon wniósł pod dniem 14 września 1875. l. 14528 w tymże Sądzie pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 3000 złr. w. a. z pn. w skutek czego nakaz zapłaty tejże sumy pod dniem 16. września 1875. l 14528 wydanym został; gdy nakaz ten p. Wandzie hr. Romerowej dla niewiadomego jej miejsca pobytu doręczonym być nie mógł, ustanowiono dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. Psarskiego a zastępcą tegoż p. adw. Pietrzyckiego i duplikat nakazu zapłaty kuratorowi wręczono.

Wzywa się przeto p Wandę hr. Romerową, ażeby albo kuratorowi potrzebne do obrony informacye udzieliła, lub też innego obrońcę sobie obrała, inaczej bowiem wszelkie dla niej ze zaniedbania wypływające złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Tarnów dnia 4. listopada 1875.

(4438 1—3) **Edykt.**

L. 30665. C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni. iż w skutek podania pani Rozalii hrabiny Zamoyskiej z dnia 5. czerwca 1875. l. 30665. uchwałą tutejszosądową z dnia dzisiejszego do l 30665 podział dóbr Ohladów, Niwice i Opłucko na ośm ciał tabularnych, i przeniesienie ciężarów hipotecznych dozwolono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Garapich do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Maly z zastępstwem adwokata dr. Balko ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Michała Garapich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych kroków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. sierpnia 1875.

(4405 2—3) **Edykt.**

L. 2347. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej J. Steinera pko Janowi i Annie Ledwoniem z Babic o zapłacenie 180 złr. z pn. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 1 w Babicach położonej na 4255 złr. w. a oszacowanej i do wykonania egzekucyjnej licytacyi wyznacza się termin na dzień 20. grudnia 1875, 24. stycznia i 28. lutego 1876 o godzinie 10tej przed południem na miejscu w gminie w Babicach z tem dołączeniem, że powyższa realność, jeżeli takowa przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym wyżej ceny, lub za cenę szacunkową sprzedaną nie będzie, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania w tutejszo-sądowej kancelaryi mogą być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim 11. września 1875.

(4402 2—3) **Edykt.**

15684. C. k. Sąd obwodowy w przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Herca Weinberg z dnia 2. listopada 1875 do l. 15684 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15684 nakaz zapłaty sumy 1000 złr. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr Illasiewicza z zastępstwem adwokata dr. Mochnackiego kuratorem, z którym spór ten według postępowania wekslowego przeprowadzony będzie. Wzywa się przeto pomienionego, aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4407 3—3) **Kundmachung.**

Nr. 14629. Von der k. k. General Direction der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch und Rupfenleinwand für das Jahr 1876 die Konkurrenz ausgeschrieben, wozu schriftliche, mit einer k. k. Kassequittung über erlegtes 10% Vadium belegte, gestempelte und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direction in Wien IX. Waisenhausgasse 1. längstens bis 30 November 1875 Mittags einzubringen sind.

Die beiläufig zu liefernden Mengen beziffern sich, wie folgt:

85900 Meter 78 Centim. breiter Drilch (Zwilch) Leinwand;

164800 Met. 78 centim. breiter Rupfenleinwand zu Säcken;

1000 Met. 72 1/2 Centim. breiter Rupfenleinwand zu Säcken;

8400 Met. 78 Centim. breiter Rupfenleinwand zu Emballagen und

7900 Met. 97 1/2 Centim. breiter Rupfenleinwand zu Ballen Spiegeln.

Die Qualität der zu liefernden Leinwanden, die k. k. Tabakfabriken an welche und in welchen Theilmengen zu liefern ist, und die einzuhaltenden Offerts- und Kontraktsbedingnisse sind aus der detaillirten Kundmachung B, welche bei den k k Tabakfabriken in Göding, Winniki, Zwittau, Sternberg, Monasterzyska, Jagielnica und Zabłotów, dann beim h. o. Expedite und Deconomate eingesehen werden kann, zu entnehmen

Wien, am 26. Oktober 1875.

(4468 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11843. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa w okręgu Jaworowskim, składającym się z miasta Jaworów, miasteczek Wielkie Oczy, Krakowiec i Sądowa Wisznia, tudzież 77 miejscowości na rok 1876 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na drugi i trzeci rok wrazie zaniechanego wypowiedzenia, albo bezwzględnie na jeden rok lub trzy lata z zastrzeżeniem zatwierdzenia czasu dzierżawnego na dniu 18. listopada 1875 o godzinie 8mej rano do 12tej w południe publiczna licytacya u niej odbędzie się.

Pisemne oferty należy wnieść najdalej do 17. listopada 1875 godziny 12tej w południe u Naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

Warunki licytacyi i spis miejscowości do tego okręgu należących można przejrzeć albo w powiatowej Dyrekcyi albo u nadzoru straży skarbowej w Mościskach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl dnia 5. listopada 1875

(4379 3—3) **Edykt.**

L. 57044. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem na podstawie prośby wniesionej przez Jana Bergera na dniu 28. października 1875 do l. 57044 w myśl art. 73 ust. weks dzierzyciela skradzionego, przez Jana Bergera wystawionego wekslu z daty Lwów 8. października 1875 w dniu 8. listopada 1875 płatnego na sumę 300 złr. w. a. opiewającego przez Antoniego Runk i Maryę Runk do zapłaty przyjętego by tenże rzeczony weksel do dni 45 począwszy od dnia zapadłości tegoż, to jest od dnia 9. listopada 1875 tem pewniej Sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie rzeczony weksel na żądanie proszącego za umorzony i nieistniejący uważanym zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 30. października 1875.

(4380 3—3) **Edykt.**

L. 55531. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Walentyna Szczyrbowskiego i pani Maryanny Szczyrbowskiej z dnia 21. lipca 1875 do l. 39340 o wykreślenie ze stanu czynnego części dóbr Frydrychowice „Lelowszczyzna“ adnotacyj odmownych uchwał dom. 250 p. 236 n. 9 haer, dom. 250 p. 238 n. 15 haer., dom. 250 p. 252 n. 8 haer. dom. 250 p. 238 n. 16 haer.. dom. 250 p. 252 n. 9 haer. i dom. 31 p. 275 n. 2 haer.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pp. Antoniemu Kasprowi dw. im. Brückner, Ludwinie Brückner i Katarzynie de Kamieńskie Stawińskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr Panowicza z zastępstwem adw. dr. Dziubińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4. września 1875.

(4290 3—3) **Edikt.**

Z. 4740. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Dr. Ignatz Rosser vom Agnes Gandor zugesprochenen Forderung pr 100 fl. ö. W s. N. G. die öffentliche Feilbietung der in Kenty sub Nr. 66 gelegenen der Agnes Gandor gehörigen Realität und der Grundstücke Parz. Nr. 585. 586, 320, 384a 544, 1944, 1945, 1980, 1981, 2041 u 2042 in drei Terminen und zwar am 29. November, am 20. Dezember 1875 und 24. Jänner 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden.

Der Gesammtschätzungswerth der Realität sub Nr. 66 und der Grundstücke beträgt 1269 fl 30 kr. ö. W.; diese Objekte werden aber abgesondert verkauft und jeder Kauflustige hat ein Vadium bestehend in 10% jedes einzelnen im Schätzungsprotokoll angegebenen Schätzungswerthes zu erlegen.

Das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll und die übrigen Feilbiethungsbedingnisse können in der h. g. Registratur und der Ausweis, der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Kenty, den 14. Oktober 1875.

(4351 3—3) **Edykt.**

L. 24242. C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Aleksandra Święcickiego z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci jego sukcesorów i prawonabywców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych iż przeciw niemu Joanna z Münerów Stobnicka, Józefa Stobnicka i inni pod d. 8. października 1875 l. 24242 pozew o uznanie za zgasłe prawa zastawu sumy 708 złp. wraz z sekwestracyą i wykreślenie tejże ze stanu biernego dóbr Tymowy „Baszówką“ zwanej ex dom. 51 p. 194 n. 9. 10. 11. 12. 13 on. wnieśli w załatwieniu którego stronie pozwanej wniesienie obrony w dniach 90 polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Romana Jakubowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie

Kraków 15. października 1875.

(4350 3—3) **Edykt.**

L. 52129. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania de praes. 30. maja 1873 l. 32802 wniesionego przez Chaima Hornstein, Meschilima Sper i Berischa Poppers, wydano uchwałę z dnia 28. czerwca 1873 do l. 32802, którą dozwolono extabulacyę ze stanu biernego dóbr Grzymałówka: 1) sumy 20.000 złr. z pn. i z wszelkiemi rygorami intabulowanej na rzecz Pauliny Olszewskiej, 2) praw do 110 morgów drzewostanu i innych z kontraktu z dnia 23. maja 1865 pochodzących i 3) sumy 2000 złr. ze sumy 10000 złr. z pn. na rzecz Samuela i Mendla Unger i J. Safir intabulowanych, N. 3. pod warunkiem extabulacyi nadciężarów.

Powyższa uchwałą doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej Alojzie Paulinie dw. im. Trzcińskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Bobownika z zastępstwem adw. Dra Balko ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Alojzę Paulinę dw. im. Trzcińską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. lutego 1875.

(4362 3—3) **Edykt.**

L. 3634. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia dłużnej przez Józefa Kukulskiego zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 479 złr. 60 cnt. z pn. odbędzie się w Sądzie licytacya realności pod l. 65 i 64. w Swarzawie nowej położonej w jednym tylko terminie a to dnia 29. listopada 1875 o godzinie 11 przed południem, na którym to terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 100 złr. Nabywca złożyć ma połewę ceny kupna zaraz po licytacyi zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawnego opisu przeglądać można w tut. sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 31. sierpnia 1875.

(4355 3—3) **Edykt.**

L. 15974. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem, że Petronela Friedrich wytoczyła w dniu 7. października 1875 do l. 15974 pozew przeciw masom Smagorzewskiego, Jakubińskiego, Winnickiego, Ozgosa i Błazowskiego a względnie przeciw tychże mas z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym przedstawicielom tudzież tym wszystkim niewiadomym, którzyby jakie prawa do tych mas mieli, względem eliminowania z tabeli płatniczej ceny kupna jednej połowy realności pod l. k. 5. w Samborze, niegdyś Marcina Olszewskiego własnej — przez tutejszy c. k. Sąd obwodowy na dniu 29. sierpnia 1860 do l. 3230 wydanej pretensyi 6 złr., 50 złr., 12 złr, 60 złr. i 16. złr. w w. na rzecz wyżej wspomnionych mas na I. miejscu kolokowanych, tudzież względem ekstabulowania tych pretensyi z drugiej połowy pomienionej realności, niegdyś Anny Olszewskiej własnej, a względnie eliminowania takowych z tabeli płatniczej ceny kupna tej połowy realności.

Pozew ten doręczono do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony adwokatowi dr. Wołosiańskiemu którego z zastępstwem przez adwokata dr. Pawlińskiego ustanowiono kuratorem strony pozwanej, którą przeto się wzywa, by wcześnie wszelkie do ich obrony jej praw służyć mogące środki użyła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisaćby musiała.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 12. października 1875.

(4357 3—3) **Edykt.**

L. 8929. Dnia 2. grudnia 1875, 20. stycznia i 17. lutego 1876 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 2 w Piniawach nie tabularnej, do masy nieobjętej Jacka Bomboli należącej, w sprawie Mojżesza Herziga przeciw rzeczonej masie o 180 złr. z pn. Cena wywołania wynosi 1230 złr. Wadyum 123 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 15. sierpnia 1875.

(4400 2—3) **Edykt.**

L. 15693. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Dawida Heszeles z dnia 2. listopada 1875 do l. 15693 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15693 nakaz zabezpieczenia 700 złr. wal. austr. z pn w 3 dniach. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tego nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Illasiewicza z zastępstwem adwokata dr. Mochnackiego kuratorem, któremu powyższy nakaz doręcza się.

Wzywa się przeto pomienionego, aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał, i o tem Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4354 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5124. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności resztującej wygranej przez dyrekcyą I. austr. kasy oszczędności w Wiedniu przeciw Anastazemu Siemońskiemu w kwocie 22607 złr. 62 ct. w. a. z procentem po 5% od 21. listopada 1864. tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi tudzież kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 10 złr. 81 centów walut. austr. rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż w drodze egzekucyi dóbr Miłkowy z przyległościami Zbek, Załęże, Jelna i części Przydonicy w obwodzie niegdyś Sądeckim położonych, dawniej Anastezego Siemońskiego, a obecnie ust. dom 398 pag. 48 n. 12 haer. Gustawa Siemońskiego własnych, która to licytacya w jednym tylko terminie t. j. dnia 18. stycznia 1876 o godzinie 9tej przedpołudniem w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu odbędzie się. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 82577 zł. 40 kr. m. k. czyli 86705 złr. 70 cnt w a. Wadyum wynosi 5000 złr. w. a.

Wyciąg tabularny, akt szacunkowy i inwentarz ekonomiczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej, zaś wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli i strony do rąk własnych, zaś Anastazego Siemońskiego, z miejsca pobytu niewiadomego tudzież wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych jako to Samuela Braunberga, Antoniego Nawrota, Wilhelma Zipsera, Teodora Böhma i Kajetana Fichtla, nakoniec tych wierzycieli którymby uchwała niniejsza licytacyjna wcześnie lub wcale wręczoną nie została, lub którzyby po dniu 17. czerwca 1873 do tabuli krajowej z swemi pretensyami weszli, do rąk kuratora wyznaczonego poprzednio w osobie adwokata p. dr. Bersona z podstawieniem adwokata p. dr. Jarosza i przez edykt.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 16. października 1875.

(4393 2—3) **Edykt.**

L. 55376. C. k. Sąd krajowy lwowski wzywa posiadaczy zagubionego wedle podania Wilhelma Stengla kwitu zastawniczego c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego lwowskiego nr. 31. maja 1875 nr 31634 na szpinkę z brylantami i los Rudolfa ser. 2102 nr. 1 opiewającego, ażyby takowy w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" t mu Sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż inaczej takowy amortyzowany zostanie.

Lwów dnia 23. października 1875.

(4396 2- 3) **Obwieszczenie.**

K. 3449. C. k. powiatowy Sąd w Starem mieście wiadomem czyni, iż dnia 16. lutego 1866 Antoni recte Onufry Krywecki subjekt aptekarski w Kołomyi bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł. Gdy miejsce pobytu Gustawa Kryweckiego do spadku tego przez głowę ojca swego Jana Kryweckiego do powołanego Sądowi wiadomem nie jest to się go wzywa, aby się w ciągu jednego roku w tutejszym c. k. powiatowym Sądzie zgłosił i deklaracyę przyjęcia spadku dał ileże pertraktacya z ustanowionym dla niego kuratorem dr. Leonem Fruchtmanem c. k. notaryuszem w Starem mieście i deklarowanymi spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 25. lutego 1875.

(4399 2—3) **Edykt.**

L. 15603. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy zawiadamia Aleksandra Dzierzanowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu na prośbę Henryka Wiesel z dnia 1. Listopada 1875 do l. 15603 wydano pod dniem dzisiejszym do l. 15603 nakaz zapłaty S 7462 złr. 20 cnt w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierzanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Illasiewicza z zastępstwem adw. dr. Mochnackiego kuratorem, z którym spór ten według postępowania wekslowego przepisanego przeprowadzony będzie

Wzywa się przeto pomienionego, aby postawionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniosł. inaczej bowiem zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4397 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3821. C. k. powiatowy Sąd w Starem mieście do wiadomości podaje, iż Jędrzej Kotecki rolnik w Topolnicy w maju 1869 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł. Gdy miejsce pobytu Bazylego Koteckiego, Lesia Koteckiego i Hrycia Koteckiego synów zmarłego do spadku tego powołanych Sądowi znanem nie jest to się ich wzywa, aby się w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w tutejszym c. k. powiatowym Sądzie zgłosili i deklaracyę przyjęcia spadku zeznali ileże pertraktacya spadku z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Matkowskim rolnikiem z Topolnicy przeprowadzoną zostanie.

Staremiasto 23. lutego 1874.

(4398 2—3) **Edykt.**

L. 25286. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Wiktoryę Lisowską czyli Lissowską z miejsca pobytu niewiadomą tudzież jej sukcessorów i prawonabywców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw niej Joanna z Münnerów, Stobnicka, Józefa Stobnicka i inni wnieśli pod dniem 21. października 1875. l 25286 pozew o uznanie własności 1/64 części schedy II. dóbr Tymowy wedle dom. 51 pag 1 9i dom 360 pag. 138 u 3 haer. na rzecz Wiktoryi Lisowskiej zaprenotowanych i przyznanie własności na rzecz powodów w załatwieniu którego stronie pozwanej polecono wniesienie obrony w dniach 90. Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest przeto Sąd wcelu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Wędrychowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 22. października 1875.

(4387 2—3) **Edykt.**

L. 13323. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do powszechnej wiadomości, iż nad majątkiem Antoniego Kozła ze Strusiny przedmieścia miasta Tarnowa z powodu marnotrawstwa kuratela zaprowadzoną została, i kuratorem tegoż Paweł Ston ustanowiony został.

Tarnów, dnia 16. września 1875.

(4403 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5665. C. k Sąd powiatowy miejsk. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia przez Annę Seńkowską przeciw Maryi Małkiewicz wywalczonej sumy wekslowej 106 złr. 50 cnt. w. a. z przynależytościami zostanie przeprowadzoną w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności l. 129. na folwarkach położonej pozwanej własnej na dniu 9. grudnia 1875 i 12. stycznia 1876 o godzinie 10tej przed południem na pierwszym tylko za cenę szacunkową 572 złr. w. a. zaś dnia 12. stycznia 1876 i za tąże sumę szacunkową najwięcej ofiarującemu:

Cena wywołania ustanawia się cenę szacunkową wadyum mają złożyć chęć kupić mające strony 10 proc. od ceny wywoławczej. Najwięcej dający musi objąć na realności tej ciężące długi o ile wystarczy cena kupna jeżeli wierzyciele nie zechcą przyjąć swe pieniądze przed przewidzianiem wypowiedzeniem.

Bliższe warunki wolno jest chęć mającemu kupienia w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów dnia 9. października 1875.

(4310 3—3) **Edykt.**

L. 12759. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Jana Kowalskiego i Katarzynę z Kowalskich Podgórskę z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że dozwolił intabulacyę Franciszka Zbrożka za właściciela realności pod Lk. 44 w dzielnicy lwowskiej w Samborze położonej — i dotyczącą uchwałę doręczył ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Drowi Witzowi.

Sambor dnia 7. września 1875.

(4335 3—3) **Edykt.**

L. 1602. Dnia 30. grudnia 1875 ewentualnie 20. stycznia 1876 każdą razą o 10. godzinie rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności do massy spadkowej po Iwanie Karpińskim należącej w Hołowiecku pod L. spis 38 położonej celem zaspokojenia sumy wekslowej Seliga Ensla 60 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 975 złr. w. a., wadium 97 złr. Reszta warunków przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole dnia 13. września 1875.

(4310 3—3) **Edykt.**

L. 14120. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego miejsko-deleg. w Przemyślu z dnia 16. sierpnia 1875 do l. 1638 celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Katarzynie i Janowi Szybskim w kwocie 187 złr. 51 cnt. w. a. z odsetkami po 12 proc. od 13.. października 1873 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3 proc. od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, jakoteż kosztów w kwokie 9 złr. 48 cnt. a 5 złr. 48 cnt. w a odbędzie się w trzech terminach na dniu 6. grudnia 1875, na dniu 3. i 27. stycznia 1876 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 137/247 w Przemyślu na przedmieściu Błoniu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Katarzyny i Jana Szybskich własnej, w Sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 600 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10/00 sumy wywołania t. j. kwotę 60 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania w mowie zostającej realności w registraturze c. k. Sądu obwodowego przejrzeć można.

O tem zawiadamia się obie strony i c. k. urząd podatkowy.

Przemyśl 13. października 1875.

(4336 3—3) **Konkurs.**

L. 7119. Wcelu obsadzenia opróżnionych w okręgu galicyjskiej c. k. Dyrekcyi telegrafów dwóch posad asystentów w XI. randze urzędników państwowych z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 200 złr. a ewentualnie dwóch posad elewów z adjutum rocznem po 300 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady winni są udowodnić świadectwem wystawionem przez odnośne władze telegraficzne, że posiadają do tego stosowną kwalifikacyę i odpowiedne wykształcenie w języku francuskim.

Jako dalszy warunek tak na utrzymanie posady asystenta jakoteż elewa, jest dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Podania własnoręcznie pisane należy wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi telegrafów w przeciągu czterech tygodni od dnia 31. października 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 1. listopada 1875.

(4413 1—3) **Edykt.**

L. 8331. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Kaźmierza Gintoft Dziewiałtowskiego. Klementynę Łysakowską uro: Gintoft Dziewiałtowskę, Romualdę Starzewską uro: Gintoft Dziewiałtowską, Honorata, Maryana, Jana, Hilarego i Norberta Gintoft Dziewiałtowskich, że przeciw nim Aleksandra i Teofil Mironowicze, Euzebiusz i Eugenia Kowalskie o wykreślenie praw dzierżawnych ze stanu biernego 17/20 z 3/4 części dóbr Obelnicy n. 53, 55 i 68 on. pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin do wniesienia obrony do 90 dni wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Wesołowskiego w substytucyę adw. dr. Heynego za kuratora ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawnie ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać musieli.

Złoczów dnia 23. października 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.